Wyd. A

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Cena 15 gr

ROK VII (1951) Wtorek, 11 września Nr 242 (2095)

Otwarcie I Spartakiady



W dniu 8 września 1951 r. odbyło się w Warszawie uroczyste otwarcie I Ogólnopolskiej Spartakiady.
Na zdjęciu: Fragment trybuny honorowej — Przemawia do uczestników Spartakiady Premier Józef Cyrankiewicz. (Foto — CAF)

Rosną siły obozu pokoju i sprawiedliwości

Jedność i spoistość narodu

skutecznie pokrzyżuje plany podżegaczy wojennych i wywalczy pokój

Przemówienie Prezydenta RP Bieruta wygłoszone na ogólnokrajowych dożynkach w Poznaniu

Obywatele! Bracia chłopi i robotnicy rolni! Młodzieży ze wsi i miasta! Działacze spółdzielczy! Wszyscy uczestnicy dzisiejszych ogólnopolskich dożynek!

Witam Was i pozdrawiam serdecznie w imieniu Rządu i Państwa Ludowego! Zgromadził nas tu na ziemi wielkopolskiej, w prastarym Poznaniu, piękny i radosny nasz zwyczaj ludowy — doroczne Święto Dożynek!

RADOSNE ŚWIĘTO MILIONOWYCH MAS PRACUJĄCYCH

Wspaniałe i barwne są polskie korowody dożynkowe, ale dopiero w Polsce Ludowej stały się one radosnym świętem milionowych mas pracujących, zarówno wsi jak miast.

Cały naród polski składa w dniach dożynek zasłużony hołd twórczym wysiłkom braci rolników. Wszyscy cieszymy się z pomyślnych i obfitych plonów, które przynosi nam nasza najmilsza ziemia polska. Od 7 lat z roku na rok plony te zwiększają się i rosną ku pożytkowi całego narodu i ku chlubie polskiego chłopa. Zbiory tegoroczne są obfitsze, niż w roku ubiegłym, a któż z nas nie jest przekonany, że w przyszłych latach będą wzrastały jeszcze bardziej.

W ciągu 20 z górą lat przedwojennych burżuazja straszyła masy, że bez obszarników i kapitalistów Polska skazana byłaby na zagładę, że chłop i rolnictwo polskie w żaden sposób nie są w stanie obejść się bez obszarnika, a robotnik i przemysł polski bez kapitalistycznego niewolnictwa. I rzeczywiście nie mało było nawet wśród nędzarzy takich, którzy wierzyli długo w ten fałsz okrutny.

Ale dziś nie ma już w Polsce obszarników i kapitalistów i dopiero teraz — po ich przepędzeniu — masy ludowe zaczynają żyć po ludzku, a cały nasz kraj i nasza gospodarka narodowa — mimo potwornych zniszczeń, jakie przyczyniła nam wojna i okupacja hitlerowska — podźwignęły się i odżyły po wiekowej niewoli.

WSPANIAŁE PERSPEKTYWY ROZWOJU ROLNICTWA

Któż dziś nie widzi i nie rozumie, że rolnictwo w Polsce Ludowej ma przed sobą teraz otwartą drogę trwałego i coraz szybszego rozwoju.

W ciągu 20 z górą lat przedwojenne rządy obszarniczo-kapitalistyczne i ich tuby polityczne w rodzaju kułackich przywódców, rzekomo „ludowych“ mamiły chłopów obiecankami reformy rolnej, której nigdy w rzeczywistości przeprowadzać nie zamierzały. Dopiero władza ludowa 7 lat temu — w okresie, gdy na ziemi polskiej toczyła się jeszcze najcięższa wojna — urzeczywistniając Manifest Lipcowy, wypędziła precz obszarników i przekazała ich ziemie chłopom i robotnikom rolnym.

600 tysięcy rodzin chłopskich otrzymało w wyniku reformy rolnej 2.400.000 ha ziemi poobszarniczej i poniemieckiej na dawnych terenach przedwojennych, a prócz tego blisko pół miliona rodzin chłopskich otrzymało 3.700.000 ha gruntów w trybie osadnictwa na Ziemiach Odzyskanych. Łącznie więc dzięki zwycięstwu władzy ludowej w Polsce, najbardziej upośledzone warstwy chłopstwa pracującego przejęły w swe gospodarowanie przeszło 6 milionów ha ziemi, z czego blisko 4 miliony na Ziemiach Odzyskanych, na wieki zrośniętych odtąd z Macierzą. Władza ludowa uwolniła ponadto chłopa od zmory lichwiarskich długów, których spłata pożerała corocznie średnio około trzeciej części chłopskich dochodów. Do niepowrotnej przeszłości należą też pamiętne wszystkim skutki ciągłych i długotrwałych kryzysów gospodarczych, które dziesiątki tysięcy gospodarstw chłopskich doprowadzały do zupełnej ruiny, wydzierały chłopu często zarówno gospodarkę, jak resztki dobytku i wypędzały go na poszukiwanie pracy za byle grosze u obszarnika lub w mieście, a często poza granicami ojczystego kraju.

Dziś w Polsce Ludowej jest dosyć pracy dla wszystkich zarówno w



przemyśle, jak w rolnictwie, gdyż nowy nasz ustrój społeczny nie zna kryzysów. Dziś w Polsce Ludowej produkcja przemysłowa wzrasta co roku w tempie, jakiego nigdy nie znały kraje kapitalistyczne. Rośnie też produkcja rolna, a im większy jest ten wzrost, im obfitsze są plony pracy mas ludowych, tym większą napełnia nas to dumą i radością.

Podczas gdy w krajach kapitalistycznych jest ciągły spadek zdolności nabywczej ludności, to jest stały spadek zapotrzebowania na produkty przemysłowe i rolne na skutek obniżającej się wciąż stopy życiowej mas pracujących, w Polsce mamy zjawisko szybko rosnącej zdolności nabywczej mas, wzrastającego wciąż zapotrzebowania ludności, na produkty przemysłowe i rolne, mimo coraz obfitszych plonów, mimo szybkiego wzrostu wytwarzanej przez nasz przemysł i rolnictwo ilości towarów.

W okresie przedwojennym, w latach 1928-1933 zapotrzebowanie ludności miejskiej na produkty rolne spadło o 1/3. Zazwyczaj już po Nowym Roku wielu rodzinom chłopskim brakowało własnego chleba i musiały one przez długie miesiące zadowalać się przeważnie spożyciem kartofli, jako podstawowym produktem odżywiania. A ileż to rodzin biedoty chłopskiej lub rodzin robotniczych w mieście jadało mięso tylko w święta uroczyste, to znaczy zaledwie kilka razy w roku.

PRODUKCJA ROLNA 50% WYŻSZA NIŻ PRZED WOJNĄ

Dziś produkcja rolna w obliczeniu przeciętnie na jednego mieszkańca jest w porównaniu z okresem przedwojennym około 50 proc. wyższa, a zapotrzebowanie ludności na produkty rolne wzrasta szybciej jeszcze od wzrostu produkcji. Jednocześnie ogromnie wzrósł poziom świadczeń Państwa na rzecz ludzi pracy w zakresie warunków mieszkaniowych,

(Ciąg dalszy na str. 2)

Komitet Wykonawczy

Międzynarodowego Związku Studentów wybrany na V sesji MZS

WARSZAWA (PAP) W ostatnim dniu obrad Rady Międzynarodowego Związku Studentów dokonano wyboru Komitetu Wykonawczego MZS w składzie następującym:

Przewodniczący — Józef Grohman (Czechosłowacja), wiceprzewodniczący Aleksander M. Szelepin (ZSRR), wiceprzewodniczący Jang Chen (Chiny), wiceprzewodniczący Halsted Holman (St. Zjednoczone), wiceprzewodniczący John Thompson (W. Brytania), wiceprzewodniczący — miejsce zarezerwowane dla przedstawiciela studentów francuskich, wiceprzewodniczący Rafaelo Echeveria (Ekwador). Sekretarzem generalnym MZS wybrany został Giovanni Berlinger (Włochy), sekretarzami MZS wybrani zostali: Noel R. Ebbels (Australia), Chandra (Indie), Bernard Bereanu (Rumunia) oraz Walentin Wdowin (ZSRR). Na skarbnika wybrano Jarosława Ładosza (Polska).

Na członków Komitetu Wykonawczego MZS wybrani zostali: Sepp Roemisch (NRD), Pak Kol Phok (Korea), Julio Puerta Quiroga (Kuba), Tomas Loerincz (Węgry), Jacques Verges (Reunion), Konstantin Telalow (Bułgaria), Luis Azcarate (Hiszpania republikańska) i Lionel Forman (Południowa Afryka). Jedno miejsce członka Komitetu Wykonawczego MZS zarezerwowano dla przedstawiciela Brazylii.

Ścisły i nierozerwalny jest związek Wojska z Narodem

WIELKIE OSIĄGNIĘCIA ROBOTNIKÓW I CHŁOPÓW

zapalają żołnierzy WP do spotęgowania wysiłków w obronie pokoju

Przemówienie Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego wygłoszone na ogólnokrajowych dożynkach w Poznaniu

Drodzy obywatele! Bracia chłopi!

W imieniu żołnierzy, podoficerów, oficerów i generałów Wojska Polskiego witam Was w dniu ogólnopolskich dożynek. Są one przeglądem wielkich zdobyczy wiejskiego ludu pracującego, osiągniętych w Polsce Ludowej.

W tym samym czasie, kiedy tu w Poznaniu, odbywa się podsumowanie wysiłku chłopów pracujących, walczących o wysoki urodzaj, o realizację Planu 6-letniego — synowie robotników i chłopów, odbywający służbę wojskową, dokonują przeglądu swoich osiągnięć w wyszkoleniu bojowym i politycznym. Żołnierze wytężają swoje siły — by podsumowanie wyników letniego szkolenia wypadło jak najlepiej. Wasi synowie w wojsku pojmują bowiem, że służba, którą pełnią, jest zaszczytną służbą w obronie Ojczyzny, w obronie zdobyczy i osiągnięć wyzwolonego ludu polskiego, którym zagrażają amerykańscy podżegacze wojenni i ich zachodnio - niemieccy wasale.

Ofiarna praca i wielkie osiągnięcia klasy robotniczej i pracującego chłopstwa, oparty na zasadach dobrowolności rozwój spółdzielczości produkcyjnej wsi, wszystko to zapala żołnierzy Wojska Polskiego do jeszcze ofiarniejszej służby Ojczyźnie w obronie pokoju.

Wojsko Polskie związane jest niezłomnym braterstwem broni z Armią Radziecką, niezwyciężoną armią Wielkiego Kraju Rad i opiera się mocno na doświadczeniach stalinowskiej nauki wojennej, nauki zwyciężania. Daje to Wojsku Polskiemu potężną siłę.

Gorąco kocha żołnierz polski swą Ojczyznę. Głęboko kocha i szanuje władzę ludową. Uczy się on patriotyzmu na wspaniałych tradycjach walk wolnościowych narodu polskiego, na bohaterskich postaciach Kościuszki, Bema, Jarosława Dąbrowskiego, Karola Świerczewskiego.

Ścisły i nierozerwalny jest związek wojska z narodem, bo jest to wojsko nowe, wyrosłe z ludu i służące ludowi. Rośnie w naszym wojsku nowa, ludowa kadra oficerska. Wielu waszych synów otrzymuje co roku stopnie oficerskie, o których nie mogli marzyć w przedwrześniowej Polsce.

Żołnierz nasz nieustannie podnosi poziom swojej wiedzy wojskowej i politycznej. Bo żołnierz polski rozumie, że im silniejsze jest Wojsko Polskie, tym pewniejsza jest sprawa pokoju. I tym trwalsza jest niepodległość naszej Ojczyzny, naszych granic na Odrze i Nysie, których czujnie strzeżemy przed zakusami imperializmu.

Niech żyje braterski sojusz robotników i chłopów pracujących!

Niech żyje Prezydent Polski Ludowej — obywatel Bolesław Bierut!

Prez. RP Bierut gospodarzem ogólnokrajowych dożynek w Poznaniu

150.000 chłopów

manifestowało zdecydowaną wolę walki o pokój w braterskim sojuszu z ZSRR

POZNAŃ (PAP) Duma i radość z nadzwyczaj obfitych plonów, gotowość dalszego podnoszenia poziomu gospodarki rolnej dla umacniania Ludowej Ojczyzny, zdecydowana wola walki o pokój w braterskim sojuszu ze Związkiem Radzieckim, niezłomny sojusz robotniczo-chłopski, miłość i szacunek dla Ludowego Wojska — oto źródła potężnego entuzjazmu, jakiego widownią był Poznań w dniu 9 bm. podczas obchodu ogólnopolskich dożynek.

Ogromne pole dożynkowe — Plac im. Janka Krasickiego wypełniły szczelnie 150-tysięczne tłumy. Z wszystkich gmin całego kraju przybyły niezliczone delegacje chłopskie wśród których znajdują się najofiarniejsi chłopi mało i średniorolni, członkowie spółdzielni produkcyjnych, robotnicy rolni i traktorzyści — mistrzowie wysokich plonów ziemi, przodownicy hodowli, mistrzowie dobrej orki.

Nad ogromnym, wyzłoconym słońcem placem widnieją niezliczone transparenty, portrety przywódców ludu pracującego miast i wsi, emblematy ZSCh. Z potężnych masztów okalających wielki plac powiewają flagi biało-czerwone, czerwone, zielone i błękitne.

Nad główną trybuną — wielki biały orzeł na czerwonym tle. Rozbrzmiewają radosne pieśni ,unosi się gwar rozmów chłopów z robotnikami i żołnierzami.

Przy dźwiękach hymnu narodowego przybywa Prezydent RP Bolesław Bierut, którego zgromadzeni witają potężną, długo niemilknącą owacją. — „Bierut—Bierut” skandują tłumy.

Na trybunach zajmują również miejsca członkowie Rady Państwa: wicemarszałek Sejmu Roman Zambrowski i Prezes Rady Naczelnej ZSL Józef Niećko, członkowie Rządu z Premierem Józefem Cyrankiewiczem, wicepremierami Hilarym Chełchowskim i Antonim Korzyckim oraz Marszałkiem Polski Konstantym Rokossowskim na czele, członkowie KC PZPR z sekretarzami KC — Edwardem Ochabem i Zenonem Nowakiem, członkowie NKW ZSL z wiceprezesami Wincentym Baranowskim i Czesławem Wycechem oraz sekretarzami — Aleksandrem Juszkiewiczem i Ludomirem Stasiakiem, generalicja oraz przedstawiciele organizacji masowych.

Na uroczystości obecni są członkowie korpusu dyplomatycznego. Na trybunach znajdują się również kierownicy chłopskich delegacji zagranicznych, przybyłych na uroczystość z Francji, Włoch i Finlandii.

Gdy przewodniczący ZSCh poseł Ożga-Michalski serdecznie wita gospodarza dożynek, pierwszego obywatela Polski Ludowej Prezydenta Bolesława Bieruta oraz przybyłych wraz z nim dostojników państwowych i gości, zrywa się potężna, radosna manifestacja na cześć Polski Ludowej i jej Prezydenta, na cześć Premiera Cyrankiewicza, na cześć bohatera Stalingradu Marszałka Polski Rokossowskiego.

Z tysięcy piersi rozbrzmiewają słowa hymnu chłopskiego „Gdy naród do boju”...

5000 gołębi — symboli pokoju roznosi radosną wieść o potężnej manifestacji.

Z kolei przemawia czołowy przodownik pracy woj. poznańskiego Edmund Ratajczak, chłop średniorolny z pow. wągrowieckiego, rekordzista w uprawie buraka cukrowego.

„Nie żałowaliśmy pracy w tym roku — podkreśla Ratajczak — ale też i plony mamy duże.

Są tu bracia robotnicy, którzy swoim ofiarnym trudem rozbudowują przemysł i dostarczają nam, chłopom coraz to więcej nawozów sztucznych, maszyn i narzędzi rolniczych, pomagają nam w ten sposób podnosić kulturę i produkcję rolną. My, pracujący chłopi bierzemy przykład z Was bracia robotnicy i, korzystając z waszej pomocy, zwiększamy zbiory, by dać naszej Ojczyźnie więcej chleba, więcej mięsa, więcej surowca dla przemysłu.

W Narodowym Plebiscycie wypowiedzieliśmy twardo żądanie zawarcia paktu pokoju przez wielkie mocarstwa.

Ale nie poprzestaniemy na słowach. Naszym największym obowiązkiem w walce o pokój jest wytężona praca nad wzmacnianiem siły naszej ojczyzny.

Kończąc przemówienie Edmund Ratajczak składa w imieniu chłopów uroczyste przyrzeczenie Prezydentowi

(Ciąg dalszy na str. 4)

Zakończenie konferencji w San Francisco

SAN FRANCISCO (PAP) Konferencja w San Francisco zakończyła się 8 września podpisaniem tzw. traktatu pokojowego z Japonią.

Amerykańsko-angielski projekt traktatu podpisali przedstawiciele krajów, których ogromna większość faktycznie nie brała udziału w wojnie z Japonią i które oddalone są o wiele tysięcy kilometrów od tego kraju.

Delegaci Związku Radzieckiego, Polski i Czechosłowacji, którzy zdecydowanie odrzucili podyktowany przez Amerykanów traktat, będący traktatem przygotowań do wojny, a nie traktatem pokojowym, nie byli obecni na ostatnim posiedzeniu.

Jak wiadomo na konferencji w San Francisco nie było reprezentowane ani jedno większe państwo azjatyckie.

Jedność i spoistość Narodu Polskiego wywalczy pokój

(Dokończenie ze str. 1)

pomocy lekarskiej, opieki nad matką i dzieckiem, oświaty, wczasów itd. Czyż nie świadczy to, że za[illegible] miliony chłopów i robotników rolnych na wsi, jak rosnące szybko w liczbie rzesze robotników w mieście żyją już dziś znacznie lepiej niż przed wojną — mimo, że Polska Ludowa musi wkładać olbrzymi wysiłek w odbudowę ze zniszczeń wojennych i rozbudowę na podstawach nowej techniki całej swej gospodarki narodowej. Otrzymaliśmy bowiem w spadku po rządach obszarniczo-kapitalistycznych gospodarkę w wiekowym zacofaniu, o niskim poziomie technicznym — i musimy tę gospodarkę w czasie jak najszybszym rozbudować tak, aby zabezpieczała ciągły i szybki wzrost sił naszej Ojczyzny, a równocześnie ciągły i szybki wzrost dobrobytu i kultury naszego narodu.

Czemu zawdzięczamy ten pomyślny rozwój?

OBFITE PLONY WYNIKIEM PLANOWEJ GOSPODARKI RZĄDU POLSKI LUDOWEJ

Nasze dobre zbiory, zwiększające się z roku na rok, to nie tylko skutek sprzyjających warunków klimatycznych. Są one już obecnie i będą z każdym rokiem w coraz większej mierze wynikiem polityki i planowej gospodarki Rządu Polski Ludowej.

Porównajmy na przykład średnie zbiory z hektara w ciągu 10 lat przedwojennych z przeciętną wydajnością plonów obecnie po wyzwoleniu. Oto w latach 1928-1937 średnia wydajność 4 głównych zbóż w gospodarstwach chłopskich do 50 ha wynosiła, przeciętnie w liczbach za okres 10-letni 11,1 q z hektara, zaś w gospodarstwach obszarniczych — 14,1 q, czyli o 3 q więcej na hektar. Jasne jest, że gospodarstwo obszarnicze dawało większe plony z ha mimo jednakich warunków klimatycznych dzięki lepszej uprawie, dzięki wyższej agrotechnice. Oczywiście w liczbie gospodarstw do 50 ha o przeciętnej wydajności 11,1 q są również gospodarstwa kułackie, które osiągały wyższe plony niż gospodarstwa małorolnych w których urodzaj z hektara nie przewyższał często 9 lub nawet 8 q.

A jak rozwija się średnia wydajność plonów z hektara obecnie?

W pierwszych trzech latach po wyzwoleniu wydajność średnia z ha w całym naszym rolnictwie była niższa od przedwojennej, natomiast od roku 1948 jest już wyższa i systematycznie podnosi się, osiągając w roku ubiegłym ogólnie w gospodarstwach chłopskich średnio dla 4 zbóż 12,3 q z ha, zaś w Państwowych Gospodarstwach Rolnych — średnio 14,5 q z ha. W roku bieżącym mamy niewątpliwie dalszy poważny wzrost przeciętnej wydajności plonów z ha.

A co to znaczy praktycznie wzrost wydajności z hektara o 1 q w skali całego kraju?

To znaczy zwiększenie produkcji zbożowej o blisko 1 milion ton rocznie — zapas wystarczający do zaopatrzenia całej ludności miast w produkty zbożowe na kilka miesięcy. Obecny, bardzo niski jeszcze w porównaniu z krajami przodującej gospodarki rolnej, poziom średniej wydajności plonów z hektara, pozwala na wybitne podniesienie naszej produkcji rolnej w ciągu najbliższych lat, jeśli nauczymy się stosować prawidłowo nowoczesne metody uprawy.

PRZYKŁAD ZSRR DROGOWSKAZEM W PRACY

Wspaniały przykład Związku Radzieckiego pokazuje nam naocznie, jak w ustroju socjalistycznym człowiek potrafi nie tylko podnosić ogromnie wydajność pracy w rolnictwie, lecz tworzy również przesłanki dla pełnego ujarzmienia sił przyrody, co więcej, dla przeobrażenia przyrody, dla skutecznego przezwyciężania takich klęsk żywiołowych jak posucha, które jak bicz smagały w ciągu wielu tysiącleci całe pokolenia ludzkie.

Rozwój wydajności w produkcji zwierzęcej w Polsce Ludowej jest w porównaniu z okresem przedwojennym jeszcze o wiele szybszy, niż w produkcji roślinnej.

Tak np. w roku 1929 w Polsce po głowie trzody chlewnej wynosiło 4.800.000 sztuk i — jak wiadomo — na rynku mięsa wówczas nie brakowało. Nie brakowało go po prostu dlatego, że ludność miast i wsi spożywała je w minimalnej ilości. Obecnie przy mniejszej liczbie ludności mamy ponad 9 milionów sztuk pogłowia, a jednak istnieją trudności w zakresie mięsa. Te przejściowe trudności istnieją dlatego, że znacznie wzrosła konsumpcja nie tylko w mieście, ale również i na wsi. Oto dlaczego musimy dalej rozwijać produkcję zarówno roślinną jak i zwierzęcą.

Nasz Plan 6-letni przewiduje dalszy wzrost produkcji roślinnej w ciągu 6-lecia o 40 proc., zaś produkcji zwierzęcej o około 70 proc. Da się to niewątpliwie osiągnąć przez dalsze unowocześnienie metod uprawy rolnej, przez większe zastosowanie w naszym rolnictwie osiągnięć współczesnej wiedzy agronomicznej, przez mechanizację uprawy, przez pogłębienie ogólnej kultury samych rolników, przez coraz skuteczniejszą obronę mało i średniorolnych chłopów przed wyzyskiem bogaczy wiejskich, przez dalszy coraz szybszy rozwój uprzemysłowienia kraju, co stanowi główną i nieodzowną podstawę postępu i rozwoju gospodarki rolnej i całej naszej gospodarki narodowej.

SOJUSZ ROBOTNICZO-CHŁOPSKI PRZYSPIESZYŁ WZROST SIŁY GOSPODARCZEJ POLSKI LUDOWEJ

Rolnictwo weszło w Polsce Ludowej na nową, po stokroć pewniejszą i korzystniejszą dla narodu drogę — dzięki przepędzeniu obszarników i kapitalistów, dzięki sojuszowi robotniczo-chłopskiemu, który zabezpieczył zwycięstwo władzy ludowej, wzmocnił wewnętrzną zwartość narodu, przyspieszył wzrost jego siły gospodarczej i jego kultury. Polityka i planowa gospodarka władzy ludowej, urzeczywistniana pod przewodem naszej bohaterskiej klasy robotniczej, zmierza wytrwale i skutecznie do rosnącej sprawności i wydajności pracy nie tylko w przemyśle, ale i w rolnictwie. I nikt nie powinien wątpić, że polityka ta przysparzać będzie chłopom pracującym — podobnie jak robotnikom i całemu narodowi — coraz więcej korzyści.

Wieś nasza w 7 roku Polski Ludowej może z dumą podsumować olbrzymie swe osiągnięcia w dziedzinie politycznej, gospodarczej i kulturalnej.

Ustrój kapitalistyczny sprzyjał rozwojowi tylko cieniutkiej warstewki obszarników i bogaczy wiejskich, których tuczył kosztem niesłychanego wyzysku robotników oraz zubożenia i ruiny milionów chłopów. Kapitalizm niósł na wieś nędzę i zacofanie, rozkład moralny i plagę pijaństwa, pragnął utrzymać masy chłopskie w pokorze i posłuszeństwie poprzez zabobon i ciemnotę, zaś szczególnie ciężkie brzemię i gorzką dolę zgotował kobiecie wiejskiej, milionom naszych matek i sióstr, jak również milionom dzieci wiejskich, które były pozbawione oświaty, cierpiały od chorób, tułały się bose i głodne pilnując bydła lub wykonując posługi ponad ich siły.

Dziś dzieci chłopskie mają dostęp do szkół zarówno podstawowych, jak średnich i wyższych, czerpią coraz śmielej i coraz liczniej ze skarbnicy wiedzy, korzystają w coraz szerszym stopniu z urządzeń kulturalnych, zdobywają kwalifikacje zawodowe zarówno w zakresie rolnictwa, jak w różnorodnych gałęziach techniki przemysłowej. Dziesiątki tysięcy stanowisk nauczycieli, oficerów Wojska Polskiego, agronomów, mechaników, buchalterów, traktorzystów, setki tysięcy wykwalifikowanych pracowników w spółdzielczości, w przemyśle, w transporcie, żegludze, rekrutuje się już dziś z dzieci chłopskich. Nasze wyższe uczelnie wchłonęły już dziesiątki tysięcy córek i synów chłopskich, które zasilać będą coraz liczniej kadry naszej nowej inteligencji ludowej. Rewolucja kulturalna ogarnia i ogarniać będzie swym zasięgiem coraz mocniej i coraz szybciej całą wieś polską, a przede wszystkim milionowe rzesze młodzieży wiejskiej.

Wyzwolenie naszego kraju z niewoli hitlerowskiej przez bohaterską Armię Radziecką i zwycięstwo idei wyzwoleńczej narodowej i społecznej, którą realizuje klasa robotnicza i jej Partia, zwycięstwo sojuszu robotniczo-chłopskiego położyło raz na zawsze kres niewoli chłopskiej i otworzyło nowy rozdział również w dziejach chłopów polskich, w dziejach pełnych bohaterskich i tragicznych zrywów, buntów i powstań przeciw książętom i feudałom, obszarnikom i kapitalistom. Wielowiekowe, jakże często zdawałoby się beznadziejne, zmagania chłopów polskich z niewolą feudalną i kapitalistyczną zakończyły się zwycięsko dlatego, że chłop polski znalazł sojusznika w klasie robotniczej, która stanęła na czele walki wyzwoleńczej wszystkich ludzi pracy.

PRZEMYSŁ SOCJALISTYCZNY ŹRÓDŁEM SIŁY I DOBROBYTU CAŁEGO NARODU

Przemysł w rękach kapitalistów krajowych i zagranicznych pogłębiał nędzę mas chłopskich, przemysł w rękach Państwa Ludowego, przemysł socjalistyczny staje się źródłem siły i rosnącego dobrobytu nie tylko klasy robotniczej i inteligencji pracującej, lecz wszystkich chłopów pracujących, całego narodu. Toteż dalsze, uprzemysłowienie naszego kraju, które umacnia nasze bezpieczeństwo i naszą niepodległość, leży w interesie całego narodu.

Na polach naszych pracuje już 25 tysięcy traktorów, w coraz większym stopniu zaczynają też pracować najbardziej nowoczesne maszyny rolnicze. Oczywiście wykorzystanie w pełni traktorów i nowoczesnych maszyn, prowadzenie racjonalnych płodozmianów, stosowanie w szerszym zakresie nowoczesnych metod uprawy, podnoszącej znacznie wydajność plonów jest ułatwione i dostępne dopiero na większych masywach gruntów. Chłopi pracujący mają pełną możność wykorzystania przewagi wielkiego gospodarstwa nad małym przez zastosowanie zespołowych form gospodarki w zrzeszeniach spółdzielczych. Mamy już dziś w Polsce poważną i zwiększającą się z każdym rokiem liczbę chłopskich spółdzielni produkcyjnych, które już po jednym roku dobrze zorganizowanej i umiejętnej pracy osiągnęły znaczne zwiększenie plonów z pól i wysokie dochody z racjonalnej hodowli, osiągnęły korzyści, których nie mogłaby im dać drobna gospodarka indywidualna.

Oto na przykład spółdzielnia produkcyjna w Łukaszewie, powiat Krotoszyn, woj. poznańskie, osiągnęła w tym roku plony pszenicy 28 q z ha, żyta — 27 q, jęczmienia — 24 kwintali, a o równie wysokich plonach pszenicy ponad 30 q z ha donosi spółdzielnia produkcyjna Wilczków w powiecie Środa Śląska, woj. wrocławskie.

Możnaby przytoczyć wiele podobnych przykładów. Ale sprawa rozwoju spółdzielczości produkcyjnej, to znaczy gospodarki zespołowej w rolnictwie, jest sprawą świadomej i dobrowolnej decyzji chłopów — rolników. Trzeba to z całą mocą stale podkreślać, ponieważ były u nas wypadki wywierania takiego, czy innego nacisku na chłopów ze strony niektórych terenowych działaczy.

PRZEWAGA ZESPOŁOWEGO GOSPODAROWANIA NAD GOSPODARKĄ INDYWIDUALNĄ

Tylko na drodze uświadamiania mas chłopskich i wytrwałego przekonywania ich na przykładach o korzyściach gospodarki zespołowej można osiągnąć należyte wyniki. Krzewicielami przodujących metod gospodarki są i będą coraz liczniej te spółdzielnie produkcyjne, które potrafiły ofiarną pracą swych członków dać nie budzące żadnej wątpliwości wzory nowoczesnej gospodarki rolnej, wykazać swymi osiągnięciami rzeczywistą przewagę zespołowego gospodarowania nad gospodarką indywidualną.

Państwo Ludowe wysoko ceni znojny trud każdego rolnika, zarówno pracującego indywidualnie, jak zespołowo, ale oczywiście dopiero rozwój spółdzielczości produkcyjnej stwarza warunki dla pełnej i wydatnej pomocy Państwa w dziedzinie mechanizacji rolnictwa i unowocześnienia metod uprawy rolnej. Przejście na tory wysoko wydajnej pracy w rolnictwie jest możliwe tylko na drodze spółdzielczości produkcyjnej. Pomocne jest w tym rozwijanie wszelkich form spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu. Ale wszelkie sztuczne próby przyspieszania tej drogi są niesłuszne, przynoszą tylko szkodę i prowadzą często w praktyce do łamania praworządności, do czego władza ludowa nie powinna i nie może dopuścić.

WIELKIE ZADANIA ROLNICTWA W KIERUNKU ZWIĘKSZENIA PRODUKCJI KULTUR ZBOŻOWYCH I TECHNICZNYCH ORAZ ROZSZERZENIA HODOWLI

Szybkie tempo uprzemysłowienia naszego kraju, szybki wzrost klasy robotniczej i ludności naszych miast stawia przed rolnictwem polskim wielkie zadania w kierunku zwiększenia produkcji kultur zbożowych i technicznych oraz w kierunku znacznego rozszerzenia hodowli. W wypełnieniu tego zadania poważna rola przypada naszym PGR-om i Państwowym Ośrodkom Maszynowym.

Władza ludowa niesie coraz szerszą pomoc gospodarstwom chłopskim nie tylko bezpośrednio w postaci kredytów na rozwój produkcji rolniczej i hodowlanej, na budownictwo, nie tylko poprzez rozwój kontraktacji bardziej dochodowych kultur technicznych, poprzez zaopatrywanie wsi w nawozy sztuczne, w nasiona selekcyjne, w maszyny i sprzęt rolniczy, ale również przez swoją politykę stałości cen zarówno na towary rolnicze jak i przemysłowe. Któż nie pamięta jaki haracz musiała opłacać wieś różnego rodzaju spekulantom, którzy grali na wahaniach cen na produkty rolne. Biedota chłopska musiała za bezcen wyzbywać się swych plonów natychmiast po żniwach, w czasie dla siebie najniedogodniejszym, aby je nieraz po dwukrotnie wyższej cenie nabywać znowu na przednówku.

Przy sprzedaży bydła i trzody chlewnej, według statystyki przedwojennej, pośrednicy — spekulanci zabierali około 40 proc. wartości zwierzęcia, około 25 proc. chłop musiał wydawać w formie podatków i opłat targowych, rogatkowych, miejskich itp. a tylko około 35 proc. wartości otrzymywał na pokrycie kosztów hodowli.

POLITYKA STAŁOŚCI CEN

Polityka stałości cen, którą Rząd Ludowy stosować będzie nieugięcie i wytrwale wymaga jednak najostrzejszej walki ze strony mas pracujących zarówno na wsi, jak i w mieście przeciwko wszelkim próbom podważania przez spekulantów normalnej wymiany między wsią i miastem. Żerując na ludzkiej głupocie i łatwowierności szerząc najdziksze plotki i fałsze o ograniczeniach, które mają rzekomo nastąpić w zaopatrzeniu, spekulanci i wrogowie ludu starają się nieustannie budzić niepokój, stwarzać sztuczny popyt na produkty i w ten sposób ułatwiać sobie spekulację i nabijać kiesę, kosztem ludzi pracy w mieście i na wsi.

Jaka powinna być odpowiedź każdego lojalnego obywatela, każdego uczciwego człowieka na te nikczemne machinacje?

Należy nie tylko pędzić precz tych łajdaków, ale aktywnie z nimi walczyć, pomagając społecznym komisjom do walki ze spekulacją i organom władzy ludowej w unieszkodliwianiu tych pasożytów. Kto daje posłuch wrogiej plotce, ten szkodzi własnemu państwu, szkodzi sobie.

NIEUGIĘTA WALKA ZE SZKODNIKAMI GOSPODARCZYMI

W oparciu o wszystkich świadomych obywateli i cały naród władza ludowa ma dość siły, aby przeciąć występne machinacje szkodników różnej maści.

Wieś czerpie olbrzymie korzyści z polityki Państwa Ludowego. Robotnicy i inteligencja pracująca nie szczędzą sił i ofiar dla rozwoju naszego przemysłu socjalistycznego, który jest motorem rozwoju całego kraju. To nakłada, rzecz jasna, obowiązki również na ludność wsi.

Toteż nowej treści, nowego znaczenia nabiera dziś nie tylko punktualne wpłacanie podatków i wykonywanie świadczeń należnych Państwu Ludowemu, ale i wywiązywanie się z obowiązku sprzedaży zboża. Również przyjęcie i skrupulatne wypełnianie zobowiązań opartych na kontraktacji roślin technicznych i trzody leży w interesie zarówno chłopa, jak i całego społeczeństwa.

Rozumieją to świadomi chłopi mało i średniorolni, dając wzór ofiarnego i patriotycznego wypełniania swych obowiązków względem Państwa. Świadczy o tym pomyślny przebieg akcji skupu zbóż na potrzeby planowego zaopatrzenia ludności miast. Jesteśmy również pewni, że plan kontraktacji trzody chlewnej na rok 1952 zostanie także w pełni zrealizowany.

Zadaniem władzy ludowej winno być tępienie, w oparciu o współdziałanie organizacji politycznych i społecznych — wszelkich nadużyć, wszelkiej złośliwej biurokracji, wszelkiego łamania obowiązujących ustaw w stosunku do chłopa.

Przestępstwa i nadużycia w tej dziedzinie winny być i będą najsurowiej ścigane. Tym sumienniej jednak winien każdy chłop wykonywać swe świadczenia i zobowiązania, gdyż umacniając Państwo Ludowe, umacniając sojusz robotniczo-chłopski, podnosi swój dobrobyt, utrwala swoje bezpieczeństwo.

Niedobitki rozgromionych klas obszarniczo - kapitalistycznych czynią nieustanne próby i wysiłki, aby zahamować zwycięski marsz polskiego ludu pracującego po jedynie słusznej drodze szybkiego uprzemysłowienia kraju, zabezpieczenia trwałego rozwoju naszego rolnictwa i umacniania w ten sposób sił naszej ojczyzny. Wrogie elementy w kraju i na emigracji nie chcą się pogodzić z utratą zagrabionych dawniej bogactw i przywilejów. Zaprzedawszy swe dusze i ciało anglosaskim wywiadom i podżegaczom wojennym, nie omijają oni żadnej sposobności, aby judzić przeciwko Państwu Ludowemu, mącić naszą pokojową pracę, kłamać bezwstydnie i szkalować nasz ustrój demokratyczno — ludowy.

Szczególnie wysilają się w tym kierunku szczekaczki radiowe amerykańskie, angielskie, francuskie, hiszpańskie, włoskie, watykańskie, titowskie, greckie, tureckie i faszystowskie wszelkiej maści, łącznie ze znanymi nam dobrze rasowymi hitlerowskimi z zachodnich Niemiec. Zachwalają one rzekome „dobrodziejstwa“ Ameryki. Ale widomym dla wszystkich obrazem nikczemnych oszustw propagandy imperialistycznej są losy narodów, które uległy naciskowi lub przemocy amerykańskich „dobroczyńców“ i „zbawców świata“.

Wymownym przykładem obłudy władców amerykańskich jest przebieg konferencji w San Francisco. Jest ona pouczającym widowiskiem dla wszystkich narodów, walczących o trwały pokój i pragnących wyplenienia metod faszystowskich i dyktatu w stosunkach międzynarodowych. Zbyt dotkliwie odczuliśmy potworne skutki metod hitlerowskich, m. i. właśnie tu w Poznaniu, aby o nich zapomnieć. Dlatego musimy wzmóc naszą czujność szczególnie wobec codziennych faktów podsycania przez imperialistów amerykańskich tupetu i agresywności neohitlerowskiej oraz forsowania remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

Rzeczywiste zamiary i metody amerykańskiej „wolności“ czyli szyderstwa z najszlachetniejszych uczuć i pojęć ludzkich, odsłaniają nam codzienne wiadomości z Korei. Imperialistyczni najeźdźcy zalewają ten kraj potokami krwi ludności cywilnej, dzieci, matek i starców, zamieniają w zgliszcza miasta i wsie, aby zdławić opór bohaterskiego narodu koreańskiego. Wydając miliardy dolarów na zbrojenia, zbrodniarze imperialistyczni ponoszą w walce z małym narodem koreańskim klęskę za klęską. Bo o zwycięstwie decyduje nie tylko tak mocno przez nich reklamowana materialna potęga tyranów. Hitleryzm zgromadził olbrzymią potęgę zbrojną, a mimo to załamał się haniebnie pod ciosami państwa robotników i chłopów, pod ciosami narodu socjalistycznego. Naród socjalistyczny odniósł zwycięstwo nad tyranią hitlerowską, ponieważ walczył o cel sprawiedliwy, o pokój i wolność dla wszystkich narodów świata. Odniósł zwycięstwo, ponieważ oprócz potęgi materialnej walczył orężem prawdy i niepokonaną siłą idei, miał po swojej stronie potęgę woli i wiary milionów prostych ludzi, którzy walczyli o postęp i sprawiedliwość, o wolność i braterstwo ogólnoludzkie.

DAREMNE PROWOKACJE IMPERIALISTÓW USA

Daremne przeto muszą się okazać wszelkie prowokacje imperialistów amerykańskich. Wbrew nieprzytomnej wściekłości podżegaczy wojennych rosną siły, wzmacnia się potęga i zwartość obozu antyimperialistycznego, obozu pokoju i sprawiedliwości.

Zewrzyjmy więc jeszcze mocniej nasze szeregi! Im mocniejsza będzie jedność i spoistość narodu, tym skuteczniej pokrzyżujemy plany podżegaczy wojennych, wywalczymy pokój. Jeszcze większą miłością i troską otoczymy nasze Wojsko Polskie, naszych żołnierzy i ich rodziny.

Czujność, zwartość i ofiarna, serdeczna praca dla Polski Ludowej — oto nasze hasło!

Tylko na tej drodze zapewnimy pomyślny rozwój naszemu pokoleniu, zabezpieczymy szczęśliwą przyszłość naszym dzieciom.

Niech żyją chłopi pracujący — wierni synowie Polski Ludowej!

Niech żyją i rozkwitają nasze spółdzielnie produkcyjne!

Niech żyją robotnicy i pracownicy PGR-ów!

Niech żyją robotnicy i pracownicy POM-ów!

Niech żyje zwycięski i nierozerwalny sojusz robotniczo-chłopski!

Niech żyje i rozkwita nasza wspaniała ojczyzna — Polska Ludowa!

Niech żyje niezwyciężony obóz pokoju, wolności i sprawiedliwości, któremu przewodzi Wielki Stalin!

Amerykańsko-angielski projekt traktatu pokojowego z Japonią nie może być podstawą pokojowego uregulowania problemów Dalekiego Wschodu

Oświadczenie wiceministra Gromyki na konferencji prasowej w San Francisco

SAN FRANCISCO (PAP). W San Francisco odbyła się 8 września konferencja prasowa, na której przewodniczący delegacji radzieckiej wiceminister Gromyko złożył wobec 300 korespondentów prasy amerykańskiej i zagranicznej oświadczenie, w którym stwierdził:

Delegacja radziecka stwierdziła już w toku obrad konferencji, że amerykańsko-angielski projekt traktatu pokojowego z Japonią nie może być podstawą prawdziwie pokojowego uregulowania problemów Dalekiego Wschodu.

Wskazywały na to także delegacje Polski i Czechosłowacji. Delegacja radziecka stwierdziła, że projekt ten nie jest projektem pokojowego uregulowania problemów Dalekiego Wschodu lecz planem przygotowania nowej wojny.

Amerykańsko - angielski projekt nie tylko toruje drogę odrodzeniu militaryzmu japońskiego lecz przewiduje także przekształcenie Japonii w amerykańską bazę wojenną, nakładając na nią już obecnie obowiązek zezwolenia wojskom amerykańskim na przebywanie na obszarze Japonii.

Faktycznie więc traktat przewiduje dalszą okupację Japonii przez wojska amerykańskie. W ten sposób Japonia jest uważana za jedną z wojennych baz wypadowych Stanów Zjednoczonych.

Rząd radziecki już zwracał uwagę na niedopuszczalność zawarcia separatystycznego traktatu pokojowego z Japonią. Każdy zdrowo myślący człowiek powinien rozumieć, że bez udziału Chińskiej Republiki Ludowej, która jest jednym z najbliższych sąsiadów Japonii, nie może być prawdziwie pokojowego uregulowania problemów Dalekiego Wschodu.

Tymczasem, gdy delegacja radziecka zaproponowała by zaprosić rząd Chińskiej Republiki Ludowej jako równouprawnionego uczestnika konferencji, wniosek ten w rezultacie brutalnego nacisku Stanów Zjednoczonych został odrzucony.

W ten sposób powstała sytuacja, że naród chiński, który dźwigał na swych barkach główny ciężar walki z militarystami japońskimi, nie jest reprezentowany na konferencji, podczas gdy zagadnienie traktatu pokojowego z Japonią rozstrzygać będą na konferencji kraje, których przytłaczająca większość w ogóle nie brała udziału w wojnie z Japonią.

Co się tyczy Związku Radzieckiego, to wbrew twierdzeniom przedstawicieli Stanów Zjednoczonych, z rządem radzieckim nie były prowadzone w sprawie traktatu pokojowego z Japonią żadne konsultacje.

Dla każdego jest rzeczą zrozumiałą że również bez udziału Związku Radzieckiego nie jest możliwe pokojowe uregulowanie problemów Dalekiego Wschodu.

Jak wiadomo delegacja radziecka wniosła na konferencję szereg poprawek i uzupełnień do projektu amerykańsko-angielskiego odzwierciedlających stanowisko rządu radzieckiego w sprawie traktatu pokojowego z Japonią.

Poprawki te dotyczą następujących niezmiernie doniosłych zagadnień: 1) niedopuszczenia do odrodzenia militaryzmu japońskiego; 2) wycofania z terytorium Japonii obcych wojsk okupacyjnych i niedopuszczenia do utworzenia na terytorium Japonii zagranicznych baz wojennych; 3) nie dopuszczenia do tego, by Japonia zawierała koalicje albo sojusze wojskowe wymierzone przeciwko którekolwiek państwu, które brało udział w wojnie z Japonią; 4) rozwiązania sporów terytorialnych w ścisłej zgodności z istniejącymi w tej sprawie porozumieniami międzynarodowymi; 5) zapewnienia narodowi japońskiemu praw i swobód demokratycznych; 6) nieskrępowanego rozwoju japońskiego przemysłu pokojowego, rozwoju handlu Japonii z innymi państwami i zapewnienia jej dostępu do źródeł surowców.

Przyjęcie przez konferencję tych poprawek mogłoby przeobrazić traktat pokojowy z Japonią w trwałą podstawę drugiego pokoju na Dalekim Wschodzie. To jednak właśnie nie odpowiadało rachubom organizatorów tej konferencji.

Co wykazała konferencja w sprawie traktatu pokojowego z Japonią? Wykazała ona, że rządy Stanów Zjednoczonych i Anglii zwołały obecną konferencję w tym celu, aby narzucić jej uczestnikom przygotowany przez nie projekt traktatu pokojowego.

Związek Radziecki nie wypełniłby swego obowiązku gdyby nie oświadczył już teraz wobec wszystkich, że nie tylko odgradza się od tych planów przygotowania nowej wojny na Dalekim Wschodzie, lecz również ostrzega, że ci, którzy narzucają podobny traktat pokojowy z Japonią obarczają się wobec narodów całą odpowiedzialnością za konsekwencje takiego kroku.

Wybory w Grecji monarcho-faszystowskiej

SOFIA (PAP). Z Aten donoszą, że 9 września odbyły się w Grecji wybory do parlamentu. W całej Grecji uprawnionych do głosowania jest zaledwie 1.900.194 osoby.

Kobiety w Grecji monarcho - faszystowskiej są pozbawione prawa głosu i nie brały udziału w wyborach. Parlament grecki składa się z 250 posłów.

Delegacje studentów opuszczają Polskę

WARSZAWA (PAP). W dniu 9 bm. opuścił Warszawę przebywający na sesji Rady Międzynarodowego Związku Studentów — przewodniczący MZS — Józef Grohman.

W tym samym dniu udały się w drogę powrotną do swych krajów delegacje studentów: radzieckich z jej przewodniczącym Michałem Piesłakiem oraz koreańskich i mongolskich.

Wyjeżdżających żegnali przedstawiciele naczelnych władz Zrzeszenia Studentów Polskich i Związku Młodzieży Polskiej.

Świat w kilku wierszach

*** LONDYN.** W Irlandii strajkuje 1.000 marynarzy z 65 parowców, m. in. tych, które obsługują komunikację między Irlandią i Anglią. Port w Dublinie jest prawie zupełnie nieczynny.

*** LONDYN.** W Walii wzmaga się fala protestów przeciwko wykorzystywaniu tego terytorium do celów wojennych. Ostatnio grupa mieszkańców, wśród których znajdowali się górnicy, kamieniarze, robotnicy fabryczni, nauczyciele i jeden duchowny sformowała „żywe bariery" na dwóch drogach prowadzących do urządzanego w Walii obozu wojskowego, nie dopuszczając tam samochodów.

Ameryka roku 1951

MOSKWA (PAP) Agencja TASS donosi z Nowego Jorku:

Dnia 7 września różne agencje telegraficzne podały wiadomość, jakoby policja w San Francisco zapobiegła zamachowi na szefa delegacji radzieckiej na konferencję w San Francisco — Gromykę.

Gazety donosiły, jakoby organizatorzy zamachu zamierzali spowodować w tym celu, katastrofę samochodową.

Prasa donosiła również o przedsięwziętych w związku z tym przez władze amerykańskie „nadzwyczajnych środkach" ochrony Gromyki, które wyraziły się w tym, że Gromyko musiał przejeżdżać przez San Francisco pod eskortą tuzina aut i motocykli policyjnych.

Cała ta ukuta historia i podniesiona wokół niej wrzawa — stwierdza agencja Tass — nasuwa wielu delegatom, którzy przyjechali z innych krajów, różne pytania na temat obecnych porządków w miastach amerykańskich.

Hołd pamięci Mariana Buczka

WARSZAWA (PAP) Dnia 10 bm. w 12 rocznicę bohaterskiej śmierci płomiennego rewolucjonisty-patrioty, wybitnego przywódcy KPP Mariana Buczka, klasa robotnicza stolicy i woj. warszawskiego złożyła hołd jego pamięci.

Okupacja Japonii przez wojska amerykańskie przedłużona na czas nieograniczony

SAN FRANCISCO (PAP). Wkrótce po podpisaniu separatystycznego traktatu pokojowego z Japonią podano oficjalnie do wiadomości, że rządy Stanów Zjednoczonych i Japonii podpisały tzw. „układ o bezpieczeństwie".

W imieniu Japonii układ podpisał premier Yoshida, a w imieniu Stanów Zjednoczonych sekretarz stanu Acheson i John Foster Dulles.

W myśl tego układu Stany Zjednoczone mają prawo utrzymywania przez czas nieograniczony „w Japonii i w rejonie Japonii" wojsk lądowych lotnictwa i marynarki wojennej, oraz „wykorzystywania tych wojsk dla osiągnięcia swych celów na Dalekim Wschodzie".

W istocie rzeczy układ oznacza przedłużenie okupacji Japonii przez amerykańskie siły zbrojne na czas nieokreślony. Przewiduje on także, że amerykańskie wojska okupacyjne mogą być wykorzystane „dla tłumienia w Japonii powstań i rozruchów".

STAN POGODY

Pogodnie lub dość pogodnie. Nocą chłodno, dniem temperatura od 18 do 23 st. Wiatry słabe lub umiarkowane z kierunków półn.-wschodnich i wschodnich.

Uroczysta akademia z okazji 7 rocznicy wyzwolenia Bułgarii

SOFIA (PAP). W sali Teatru Narodowego w Sofii odbyła się uroczysta akademia z okazji siódmej rocznicy wyzwolenia Bułgarii spod jarzma hitleryzmu.

Udział w akademii wzięli wybitni przedstawiciele partii i rządu, działacze społeczni, przodownicy pracy, przedstawiciele świata naukowego i kulturalnego, oficerowie i żołnierze armii ludowej, członkowie korpusu dyplomatycznego akredytowani w Sofii oraz goście zagraniczni.

Zebrani powitali burzą niemilknących oklasków pojawienie się za stołem prezydium przywódców partii i rządu z sekretarzem generalnym KC KPB i prezesem rady ministrów Wyłko Czerwenkowem na czele, radzieckiej delegacji rządowej z Marszałkiem Sokołowskim na czele oraz delegacji rządowych państw demokratycznych.

Po zagajeniu akademii referat poświęcony siódmej rocznicy wyzwolenia Bułgarii wygłosił premier Czerwenkow.

Następnie przemówienia powitalne wygłosili: szef radzieckiej delegacji rządowej Marszałek Sokołowski, przedstawiciel Chińskiej Republiki Ludowej ambasador Cao Sian-nien, szef polskiej delegacji rządowej wicepremier Zawadzki, szef czechosłowackiej delegacji rządowej Zdenek Fierlinger, szef rumuńskiej delegacji rządowej Teohari Georgescu, szef węgierskiej delegacji rządowej Arpad Hazy, szef delegacji Niemieckiej Republiki Demokratycznej Ebert, delegat komunistycznej partii Włoch Celso Guini, wybitny poeta turecki i bojownik o pokój Nazim Hikmet i inni.

W atmosferze ogromnego entuzjazmu uczestnicy akademii uchwalili tekst depeszy powitalnej do Generalissimusa Stalina.

Odezwa patriarchy kościoła prawosławnego Aleksieja do duchownych i wierzących w ZSRR

MOSKWA (PAP) W związku z rozwijającą się w ZSRR akcją zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju o zawarcie paktu pokoju między 5 wielkimi mocarstwami opublikowana została odezwa patriarchy rosyjskiego kościoła prawosławnego — Aleksieja do duchowieństwa i wierzących Związku Radzieckiego.

Odezwa głosi m. in.:

„Miliony prostych ludzi całego świata gorąco popierają apel Światowej Rady Pokoju, gdyż wysunięte przezeń wezwanie do zawarcia paktu pokoju odpowiada interesom wszystkich ludzi walczących o utrwalenie pokoju na całym świecie. Każdy uczciwy syn naszej Ojczyzny pragnie dać swój wkład w dzieło obrony pokoju. Podpisując apel Światowej Rady Pokoju, wzywam wszystkich arcypasterzy i pasterzy duchownych, aby podpisami swymi zadokumentowali gorącą i szczerą wolę walki o pokój na całym świecie."

Przemówienie wicepremiera Zawadzkiego na akademii w Sofii

Pogłębiając przyjaźń z ZSRR i wzajemną braterską współpracę, Polska i Bułgaria zwiększają swój wkład do dzieła obrony pokoju

SOFIA (PAP). Przemawiając na uroczystej akademii w Sofii z okazji siódmej rocznicy powstania ludu bułgarskiego przeciwko reżymowi monarcho - faszystowskiemu i narodzin nowej Bułgarii, szef polskiej delegacji rządowej, wicepremier Aleksander Zawadzki przekazał najserdeczniejsze, braterskie pozdrowienia w imieniu Rządu Polski Ludowej, Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i osobiście Prezydenta Bieruta.

Wicepremier Zawadzki podkreślił, że naród bułgarski, podobnie jak i naród polski, zawdzięcza swe narodowe i społeczne wyzwolenie Wielkiemu Związkowi Radzieckiemu, który zmiażdżył hitlerowską machinę wojenną i nie dopuścił do interwencji imperialistycznej w wewnętrzne sprawy obu krajów w chwili, gdy w walce z rodzimą reakcją ludy tych krajów ujmowały władzę we własne ręce. W ciągu ubiegłych siedmiu lat — stwierdza mówca — klasa robotnicza Bułgarii, jak i klasa robotnicza Polski ugruntowały w sojuszu z pracującym chłopstwem swe państwa nowego typu — państwa demokracji ludowej, w ostrej walce klasowej z rozbitym, lecz nie dobitym wrogiem wewnętrznym, w walce z usiłującymi przeniknąć w nasze szeregi i do najczulszych ogniw naszego aparatu politycznego i gospodarczego szpiegowskimi i dywersanckimi agenturami imperialistycznymi.

Proces zdrajcy Kostowa i jego wspólników w Sofii, jak również ostatni proces grupy generałów i oficerów w Warszawie — szpiegów i dywersantów anglo - amerykańskich, którzy przenikali do Wojska Polskiego, wykorzystując odchylenie prawicowo - nacjonalistyczne grupy Gomułki i Spychalskiego, uczy czujności i hartuje w walce o socjalizm każdego człowieka pracy naszych krajów, każdego prawdziwego patrioty swej Ludowej Ojczyzny, każdego bojownika o pokój i postęp.

Rewolucyjna czujność i ofiarny hart patriotyczny potrzebne są dziś w coraz większym stopniu każdemu obywatelowi naszych bratnich krajów, zajętych swym pokojowym budownictwem socjalistycznym, ponieważ na naszych oczach imperialiści amerykańscy gorączkowo przygotowują nową wojnę, zbroją swych wasali objętych paktem atlantyckim, odbudowują militaryzm w zachodnich Niemczech i Japonii, niszczą ludobójczo bohaterską Koreę.

W zbrodniczych planach anglo-amerykańskich imperialistów, planach wymierzonych przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej — stwierdza wicepremier Zawadzki — szczególnie podłą rolę wyznacza się titowskiej klice zdrajców i szpiegów, usiłujących narzucić narodom Jugosławii rolę mięsa armatniego i uczynić z Jugosławii ognisko agresji imperialistycznej i ropiejący wrzód szpiegostwa, prowokacji i dywersji.

Naród polski z największym oburzeniem dowiaduje się o codziennych niemal prowokacjach titowskich Jugosławii na granicach Bułgarii i innych krajów demokracji ludowej, o zbrodniczych knowaniach Tito i jego bandy na służbie imperializmu. Lecz przeliczą się imperialistyczni podżegacze wojenni i ich sługusi, jak przeliczyli się już nieraz w przeszłości. Wierzymy równie głęboko, że narody Jugosławii wyzwolą się spod jarzma kliki Tito i powrócą do rodziny narodów, walczących o pokój i postęp.

Wicepremier Zawadzki **podkreślił**, że cały naród polski, który z powodzeniem buduje u siebie zręby socjalizmu, z najwyższą sympatią śledzi wysiłki i osiągnięcia bułgarskiego ludu pracującego — niestrudzonego budowniczego socjalizmu, życząc mu dalszych wszechstronnych osiągnięć na drodze budownictwa socjalistycznego w Bułgarii. Pogłębiając swą przyjaźń z ZSRR i wzajemną braterską współpracę — stwierdza mówca — kraje nasze wzmagają i będą z samozaparciem wzmagać swój wkład do dzieła obrony pokoju.

Dzień czołgisty w ZSRR

MOSKWA (PAP). W niedzielę, dnia 9 bm. naród radziecki i jego armia święciły dzień czołgisty.

Wszystkie dzienniki zamieszczają artykuły, poświęcone świętu radzieckich sił zbrojnych. Dziennik „Prawda" w artykule pt. „Na straży pokoju i bezpieczeństwa" pisze m. in.:

Dzień czołgisty obchodzony jest w warunkach zwycięstw i pokojowej, twórczej pracy narodu radzieckiego. Na straży pokoju i bezpieczeństwa stoją radzieckie siły zbrojne i w ich liczbie wojska pancerne i zmotoryzowane. W „Dniu czołgisty" ludzie radzieccy z dumą wspominają drogę, którą przeszła Armia Radziecka, w surowych latach wielkiej wojny narodowej. Naród radziecki — podkreśla „Prawda" dumny jest z bohaterskich czynów czołgistów i z sukcesów budowniczych maszyn pancernych i czołgów.

Mianowanie posła RP w Kairze

WARSZAWA (PAP). Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej mianował posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym RP w Kairze Jana Drohojowskiego, dotychczasowego posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego RP w Meksyku.

Manifestacja w San Francisco

na znak protestu przeciwko separatystycznemu traktatowi pokojowemu z Japonią

SAN FRANCISCO (PAP). Po zamknięciu obrad konferencji w sprawie traktatu pokojowego z Japonią przed gmachem opery, gdzie odbywały się te obrady, amerykańskie organizacje demokratyczne zorganizowały manifestację protestacyjną.

Członkowie organizacji „Weterani walczący o pokój" rozdawali ulotki stwierdzające, że separatystyczny traktat pokojowy z Japonią stanowi pogwałcenie układów poczdamskich. Układy te przewidują, że wszystkie kraje, które walczyły przeciwko Japonii powinny wziąć udział w konferencji w sprawie traktatu pokojowego. Traktat pokojowy, narzucony przez Stany Zjednoczone umożliwia odbudowę japońskiej machiny wojennej i wywołuje energiczne protesty milionów Japończyków.

Ulotki wzywały także rząd amerykański do natychmiastowego wznowienia rokowań w sprawie zawarcia rozejmu w Korei, do rozpoczęcia rozmów z przedstawicielami rządów wielkich mocarstw w celu uregulowania wszystkich zagadnień spornych oraz do położenia kresu polityce remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i Japonii i uzbrajania Hiszpanii frankistowskiej.

Działania wojenne w Korei

PEKIN (PAP). W komunikacie ogłoszonym w Phenianie 9 września dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej donosi, że na wszystkich frontach oddziały Armii Ludowej i ochotnicy chińscy odpierają ataki nieprzyjaciela i zadają mu znaczne straty.

8 września wojska ludowe zatopiły okręt nieprzyjacielski który wtargnął na wody Wonsanu i dokonywał barbarzyńskiego bombardowania osiedli na wybrzeżu wschodnim.

Z KRONIKI dyplomatycznej

WARSZAWA (PAP). W dniu 10 bm. poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Iranu w Polsce pan Ismail Medjidi złożył wizytę ministrowi handlu zagranicznego inż. Tadeuszowi Gedemu.

Zdecydowaną wolę walki o pokój

manifestowało 150.000 chłopów podczas ogólnokrajowych dożynek w Poznaniu

(Dokończenie ze str. 1)

RP, Rządowi Ludowemu i klasie robotniczej:

„Tak jak nas do tego wezwał Związek „Samopomocy Chłopskiej", dołożymy wszelkich sił, by w przyszłym roku zebrać średnio z ha o 1 kwintal zboża więcej;

zakontraktujemy ponad plan i podniesiemy stan trzody i bydła;

będziemy ujawniać i zwalczać bez wahania spekulantów i kombinatorów.

To będzie nasz wkład w wykonanie Planu 6-letniego, planu dobrobytu i pokoju.

To będzie nasz czyn, czyn chłopów małorolnych i średniorolnych, chłopów bezpartyjnych, członków Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i członków Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej —Partii, która pod przewodnictwem naszego kochanego Prezydenta Bieruta wskazuje nam drogę do dobrobytu i szczęśliwego jutra."

„Niech żyje Prezydent Bolesław Bierut!" — wznosi mówca okrzyk, który gorąco podejmują wielotysięczne tłumy.

Z kolei na trybunę wstępuje przedstawiciel chłopów francuskich, Leopold Rambeau, a następnie przemawia delegat chłopów włoskich Pietro Grifone.

„Idąc za Waszym przykładem — idąc za przykładem wszystkich narodów, które dzięki braterskiej pomocy Związku Radzieckiego uwolniły się spod ucisku i niewoli kapitalistycznej — również i my, chłopi włoscy i francuscy będziemy nadal jeszcze bardziej zdecydowanie kroczyć ku ostatecznemu zwycięstwu wolności, pokoju i socjalizmu."

W imieniu chłopów fińskich przemawiał Heminen Niilo Lauri, który z naciskiem zapewniał, że pracujący chłopi fińscy dołożą wszelkich sił, aby umacniać obóz pokoju.

Gdy mówca wznosi okrzyk „Niech żyje Wielki Chorąży Światowego Obozu Pokoju, Józef Stalin" — tłumy skandują: „Stalin—Bierut—Pokój!". Rozbrzmiewa hymn „Naprzód młodzieży świata".

Przewodniczący ZSCh Ożga-Michalski prosi Marszałka Konstantego Rokossowskiego o zabranie głosu. Potężnie rozbrzmiewa okrzyk: „Niech żyje Ludowe Wojsko Polskie", podchwycony przez 150 tys. zgromadzonych. Tłumy długo skandują imię bohatera Stalingradu.

(Przemówienie Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego podajemy oddzielnie).

Po przemówieniu zrywa się nowa, długotrwała manifestacja uczuć miłości do naszego wspaniałego Wojska i jego okrytego chwałą dowódcy.

Następuje wzruszający moment: — przedstawiciele milionów pracujących chłopów zbliżają się do trybuny, aby wręczyć Prezydentowi Bierutowi wspaniały wieniec dożynkowy. Wśród chłopów, którym przypadł w udziale ten zaszczyt, znajdują się: przodujący rolnik z Szymanowa woj. olsztyńskie Jan Szulecki, który w powiecie swoim przoduje w plantacji buraka cukrowego i w hodowli trzody chlewnej, Stanisław Węgrzyn chłop z Laskówki Chorążskiej w woj. krakowskim, kierownik grupy hodowców trzody chlewnej, wyróżniający się w kontraktowaniu tuczników, Jan Natański, członek spółdzielni produkcyjnej Pełczyska w woj. kieleckim, który uzyskuje 161 proc. normy, Izydor Radziszewski, chłop z gromady Gnila woj. białostockie, który zbiera najwyższe w swym powiecie plony roślin oleistych.

Na biało-czerwonej szarfie opasującej wieniec widnieje napis: „Bogaty plon Polsce Ludowej". Poszczególne snopy wieńca spowite są zielonymi i czerwonymi wstęgami.

Prezydent RP schodzi z trybuny wraz z Premierem Cyrankiewiczem i Marszałkiem Polski Konstantym Rokossowskim — serdecznie ściska dłonie chłopów, życzy jeszcze lepszych plonów. Przodownicy wręczający wieniec gorąco zapewniają Prezydenta, że wszyscy pracujący chłopi będą jeszcze lepiej, jeszcze staranniej uprawiać ziemię. Prezydent zaprasza na trybunę przodującego chłopa z woj. poznańskiego Edmunda Ratajczaka.

Wielotysięczne rzesze chłopskie podczas uroczystości przekazywania wieńca nieustannie manifestują na cześć Polski Ludowej i Prezydenta RP.

Gdy Prezydent Bierut rozpoczyna przemówienie — zapada głęboka cisza.

(Tekst przemówienia podajemy oddzielnie)

Zasłuchane tłumy chłoną słowa. Chłopi pragną wszystko zapamiętać co usłyszeli.

Gdy Prezydent kończy przemówienie, wybucha nieopisany, długo nie milknący entuzjazm. „Bierut—Stalin—Pokój" — skandowanym okrzykom nie ma końca. Znów zrywa się owacja na cześć Wojska Polskiego.

Orkiestra gra hymn narodowy.

Następuje część artystyczna. Na podium przed trybunę wbiegają przy dźwiękach kapeli ludowej coraz to inne ludowe zespoły artystyczne i popisują się pięknymi ludowymi tańcami i śpiewami.

Marsz dożynkowy w wykonaniu chóru i kapeli kończy część artystyczną.

Formuje się wielki, mieniący się barwami korowód dożynkowy, który z pieśnią i tańcami przepływa odświętnie przybranymi ulicami prastarego Poznania.

Pochód dożynkowy zbliża się do trybuny, ustawionej na Placu Stalina. Naprzeciw trybuny — na tle kolumnady widnieje wielki glob ziemski, a na nim symbol pokoju — biały gołąb.

Z trybuny gospodarz dożynek — Prezydent RP Bolesław Bierut, w otoczeniu członków Rady Państwa, Rządu, Wojska, PZPR, stronnictw politycznych i organizacji społecznych oraz przodowników pracy przyjmuje przemarsz wielotysięcznej rzeszy uczestników obchodu.

Potężne owacje na cześć Prezydenta RP zrywają się co chwila w czasie przemarszu tysięcy chłopów, delegatów z wszystkich gmin w kraju, idących w grupach wojewódzkich. Chłopi z każdego województwa niosą piękne wieńce dożynkowe.

Z dumą niosą chłopi wielkie wykresy i plansze, obrazujące osiągnięcia we wszystkich dziedzinach życia wsi polskiej.

Serdecznie witani są członkowie spółdzielni produkcyjnych, przodujących w pracach rolnych i osiągających wysokie plony. Idą członkowie spółdzielni produkcyjnej z Kosowa w pow. Świecie, którzy w tym roku zebrali rekordowe plony z hektara — 29 kwintali żyta, 33 kwint. pszenicy i 32 kwint. jęczmienia.

Szczycąc się swymi wspaniałymi sukcesami, chłopi manifestowali swą wolę walki o dalsze zwiększanie plonów. To naczelne hasło dożynek wypisane było na tysiącach transparentów.

Prawie 4 godziny trwał przemarsz tego wspaniałego korowodu, który zamknęła defilada traktorów i nowoczesnych maszyn rolniczych z PGR-ów i POM-ów woj. poznańskiego. Za korowodem przegalopowała bandera konna, w której jechało 300 przodujących masztalerzy.

*

Po defiladzie w wielu punktach Poznania na placach i w parkach rozpoczęły się liczne zabawy ludowe. Uczestnicy dożynek wespół z mieszkańcami Poznania bawili się ochoczo do późnych godzin wieczornych. Z bogatym programem wystąpiły najlepsze zespoły artystyczne.

Szczególnie gorąco przyjęto występy czołowego zespołu pieśni i tańca „Mazowsze" oraz zespołu artystycznego Domu Wojska Polskiego.

Miłośnicy sportu oglądali ciekawy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją LZS i CWKS.

Wieczorem rozbawione tłumy zachwycały się wspaniałymi pokazami ogni sztucznych.

SPARTAKIADA

W poniedziałek przed południem na boisku łódzkiego Włókniarza rozpoczął się turniej pięściarski o mistrzostwo Polski, w którym startuje 99 zawodników. Pierwsze walki przyniosły następujące wyniki:

W wadze muszej Brzózka (Unia) przegrał z **Niedźwiedzkim** (Kolejarz); **w koguciej** Frydrych (Stal) pokonał Baszczyńskiego (Kolejarz); **w piórkowej** Szczygielski (Górnik) przegrał z Soczewińskim (Kolejarz); **w wadze lekko-średniej** Grzywocz (Górnik) wypunktował Buczkowskiego (Kolejarz); **w wadze średniej** Rapacz (Ogniwo) zwyciężył Czaplę (Kolejarz).

W pozostałych walkach zwyciężyli na ogół faworyci.

LEKKOATLETYKA

W eliminacjach trójskoku najlepszy wynik uzyskał Weinberg (Gwardia) 13,89 m. W biegu na 100 m zwyciężył Kiszka (Unia) 10,8 sek; 2. Stawczyk (AZS) 10,9 sek; 3. Buhl (Gwardia) 10,9 sek. W finale biegu na 400 m zwyciężył pewnie Mach I. (Budowlani) 49 sek; 2. Lipski (AZS) 49,6 sek. Bieg na 10 000 m wygrał Szwargot (CWKS) w czasie 32:04,6 min.; 2. Rusek (Włókniarz), 3. Kielas (Gwardia).

W rzucie oszczepem kobiet pierwsze miejsce zajęła Konikówna (Kolejarz) 37,74 m.

Skok wzwyż kobiet — finał: 1. Maciejak (AZS) 1,[illegible]5.

100 m kobiet — finał: 1. Ilwicka (AZS) 12,5 sek., 2. Kuźmicka (Budowlani) 12,5 sek., 3. Moderówna (Budowlani) 12,5 sek., 4. Orsztynowicz (Gwardia) 12,8 sek.

W przedbiegach na 1500 m startowali najlepsi średniodystansowcy. Rozegrano 3 przedbiegi.

I. przedbieg — Korban (Spójnia) 4:07,8. II. przedbieg — 1. Potrzebowski (AZS) 4:08,0, 2. Statkiewicz (Spójnia). III. przedbieg — Lewicki (Kolejarz) 4:07,8.

KOSZYKÓWKA

Męż[illegible] CWKS — Ogniwo 39:37 (18:22), [illegible] Unia 52:49 (23:24).

Kobiety: CWKS — Górnik 67:17 (25:14), Gwardia — Stal 46:17 (25:8).

Mężczyźni: Spójnia — AZS 51:42 (28:22), Gwardia — Budowlani 65:43 (29:18), w grupie B Kolejarz pokonał Górnika 73:39 (40:19).

Kobiety: w grupie A — Kolejarz wygrał z Unią 54:11 (30:6), a AZS pokonał Włókniarza 45:27 (26:9).

W grupie B — Spójnia rozgromiła Budowlanych 109:22 (47:14).

SIATKÓWKA

W spotkaniach popołudniowych drugiego dnia rozgrywek w siatkówce padły następujące wyniki:

siatkówka męska — grupa A
Gwardia — Spójnia 2:0 (15:10, 15:10).
CWKS — LZS 2:0 (15:8, 15:2).

grupa B
AZS — Budowlani 2:0 (15:2, 15:7).

siatkówka kobiet — grupa A
CWKS — Unia 2:1 (5:15, 15:13, 15:4).
AZS — Stal 2:0 (16:14, 15:6).

grupa B
Spójnia — Górnik 2:0 (15:9, 15:2).

PŁYWANIE

Wyniki finałów:

400 m st. dow. mężczyzn: 1. Gremlowski (Ogniwo) 4:58,0.

200 m .st dow. kobiet: 1. Dzikówna (Ogniwo) 2:48,0 (nowy rekord Polski).

200 m st. mot. mężczyzn: 1. Dobrowolski (Ogniwo) 2:55,0.

100 m grzbiet. kobiet: 1. Korecka (Ogniwo) 1:29,1.

200 m st. klas. kobiet: 1. Dobranowska (Ogniwo) 3:12,9, 2. Mrozówna (Kolejarz) 3:13,9.

200 m st. grzbiet. mężczyzn: 1. Boniecki (Ogniwo) 2:41,2.

4×100 m st. klas. mężczyzn: 1. Stal — 5:20,0 (nowy rekord Polski), 2. CWKS — 5:25,8.

3×100 m st. zmien. kobiet: 1. Ogniwo — 4:19,1.

* * *

HEBDA ZWYCIĘŻA W TURNIEJU KLASYFIKACYJNYM

Finałowe spotkanie turnieju klasyfikacyjnego między Hebdą i Radziem zakończyło się po przeszło dwugodzinnej walce zwycięstwem Hebdy 6:4, 4:6, 6:4.

Ostateczna kolejność: 1. Hebda, 2. Radzio, 3. Piątek.

Komunikat
Państwowego Monopolu Zapałczanego

WARSZAWA (PAP) Wykorzystując pomysły racjonalizatorskie polskiego robotnika i inżyniera, Państwowy Monopol Zapałczany produkuje i wypuścił już na rynek pewne ilości nowego formatu zapałek o zawartości przeciętnej 64 zapałki w pudełku, po cenie 20 gr. za pudełko.

Nowe zapałki wypuszczone są na rynek obok dotychczas produkowanych o zawartości przeciętnie 48 zapałek w pudełku w cenie 15 gr za pudełko.

Dla uniknięcia w pierwszych dniach sprzedaży nieporozumień i ewentualnych nadużyć, należy zwrócić uwagę, że pudełka w cenie 20 gr są wyższe od pudełek 15-groszowych oraz, że nowe pudełka zapałek są zaopatrzone zasadniczo w etykiety ze słońcem i napisem: „Polski Przemysł Zapałczany — zawartość: przeciętnie 64 sztuki".

Również z okazji Tygodnia Lotniczego wypuszczona została niewielka ilość nowego formatu zapałek w pudełkach wyższych, zawierających 64 zapałki. Pudełka te posiadają etykietę Ligi Lotniczej, zamiast etykiety normalnej, wyżej opisanej.

RADIO

WTOREK, 11 WRZEŚNIA 1951 R.

5.10 Audycja dla wsi. 5.20 Koncert. 6.15 Muzyka. 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka. 11.45 Głos mają kobiety. 12.04 Dziennik. 12.15 Walce i polki. 12.30 Audycja dla wsi. 12.45 Na swojską nutę. 13.30 Audycja szkolna dla klas I i II. 13.50 Muzyka. 13.55 Audycja szkolna dla klas III. 14.15 Muzyka. 14.30 Felieton. 14.45 Pieśń masowa. 14.50 Koncert. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 15.50 Recital fortepianowy. 16.10 Z notatnika recenzenta. 17.05 Reportaż. 17.15 Koncert stylizowanej polskiej muzyki ludowej. 17.45 Język rosyjski. 18.00 Jelonek i syn — powieść S. Wygodzkiego. 19.40 Audycja literacka. 20.00 Dziennik. 20.30 Koncert. 21.30 Melodie taneczne. 21.45 Wspomnienia robotnicze. 22.00 Muzyka i aktualności. 22.30 Spartakiada. 23.10 Muzyka.

Za okazane dowody współczucia z powodu zgonu mego męża śp.
Józefa Kordylewicza
wszystkim krewnym, znajomym i kolegom tą drogą składam serdeczne
„Bóg zapłać"
5658 **żona z dziećmi**

HUMOR



— Uwaga — uwaga! Za sekundę kichnę!...
(„Die Woche", Wiedeń).

WRZESIEŃ 11 WTOREK

DZIŚ: *Piotra, Klaw., Jacka*

JUTRO: *Łukasza Mikołaja*

MANIFESTACJA SPOŁECZEŃSTWA POMORSKIEGO

na rzecz spółdzielczości

Tradycyjnym zwyczajem w b. miesiącu odbył się Międzynarodowy Dzień Spółdzielczości. Tysiące spółdzielców polskich obchodziło ten dzień pod hasłami wzmożenia walki o pokój i Plan 6-letni. Pod tymi hasłami odbyła się w Bydgoszczy wojewódzka akademia spółdzielcza.

W gmachu Teatru Ziemi Pomorskiej zebrali się delegaci spółdzielni produkcyjnych, przodownicy pracy, spółdzielcy handlu uspołecznionego oraz przedstawiciele Partii, organizacji społecznych i instytucji z terenu woj. bydgoskiego.

Na wstępie części oficjalnej przewodniczący akademii ob. Stanisław Gosiewski udzielił głosu przybyłemu z Warszawy posłowi Czyżewskiemu.

„Spółdzielczość — powiedział poseł Czyżewski — **to nie tylko wspólny, równy podział, ale również wspólna praca, wspólność dążeń do jednego celu, a tym celem to socjalizm i pokój".**

Gdy z mównicy padają słowa: **„My wierzymy w nasze idee, a kto wierzy ten zwycięża!"** — na sali zrywają się burzliwe, długo niemilknące oklaski i okrzyki na cześć światowych przywódców ruchu robotniczego i pokoju.

Następnie złożył sprawozdanie z dotychczasowych osiągnięć spółdzielczości na terenie Pomorza ob. Gordon.

Gdy w styczniu br. w woj. bydgoskim istniało 140 spółdzielni produkcyjnych, to w chwili obecnej ilość ta powiększyła się o 59 nowych spółdzielczych wsi produkcyjnych. Wykonano 60 proc. rocznego planu rozbudowy sieci placówek handlu spółdzielczego, przekroczono wykonanie planu za I półrocze br., wzrosły obroty... — oto przykład rozwoju spółdzielczości w naszym województwie.

W dalszej części akademii ob. Maria Barczakowa odczytała depeszę do XVIII Kongresu Międzynarodowego Związku Spółdzielczego, który odbędzie się w Kopenhadze. W depeszy tej czytamy:

„My uczestnicy wojewódzkiej akademii zorganizowanej z okazji Międzynarodowego Dnia Spółdzielczego protestujemy i żądamy uchylenia nieprawnej decyzji reakcyjnej większości Prezydium MZS wykluczającej Spółdzielczość Polską z Międzynarodowego Związku Spółdzielczego".

Na zakończenie części oficjalnej przew. prezydium akademii wręczył nagrody i dyplomy wyróżniającym się zarówno w pracy społecznej jak i zawodowej, spółdzielcom, zespołom oraz spółdzielniom.

Jako pierwsi dyplomy oraz książeczki oszczędnościowe otrzymali członkowie trójki murarskiej w osobach murarza Jana Kozłowskiego oraz pomocników Władysława Wysockiego i Stanisława Lewandowskiego. Zespół ten przekroczył dzienną normę o przeszło 600 proc.

Ponadto dyplomy i nagrody otrzymali: Henryk Kubiak — wyrabiający przeciętnie 167 proc. normy, Witklewski — wyrabiający 300 proc. normy, kilkakrotni przodownicy pracy Stanisław Grabias i Henryk Wójtkowiak, Stanisław Czyżewski, Wiktor Markowski i wielu innych. Z zespołów nagrodzone zostały m. in. brygada ZMP im. Hanki Sawickiej przy spółdzielni produkcyjnej im. Fornalskiej, spółdzielnia w Brześciu Kujawskim oraz brygada ZMP przy Spółdzielni Ociemniałych „Gryf". (X).

Nowe bojowniczki

w walce o zdrowie

W Państwowej Szkole Pielęgniarstwa w Bydgoszczy odbyła się uroczystość wręczenia dyplomów 35 absolwentkom VI dwuletniego kursu. Uroczystość rozpoczęła się odśpiewaniem hymnu młodzieżowego, po czym dyrektorka szkoły Berta Koenig powitała przybyłych przedstawicieli władz, rodziców uczennic i licznych gości.

Do zebranych w liczbie 35 absolwentek szkoły, przybranych już w białe fartuszki i tradycyjne czepki z czarnymi wypustkami przemówił przedst. Wydziału Zdrowia mgr Kozlowski, podkreślając zaszczytną pracę, jaka stoi przed absolwentkami szkoły w wykonywaniu przez nie pracy zawodowej.

Po przemówieniach przedstawiciela Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia ob. Koreckiego i przedstawiciela Wojska Polskiego, przemówienie pożegnalne wygłosiła kierowniczka szkoły ob. Koenig, życząc młodym absolwentkom owocnej pracy w szeregach pielęgniarek.

Następnie przedstawiciel Wydziału Zdrowia mgr Kozłowski i dyrektorka szkoły ob. B. Koenig wręczyli absolwentkom dyplomy.

Serdeczne życzenia i burzliwe oklaski zebranych rodziców i gości towarzyszyły wręczeniu dyplomów prymuskom szkoły — absolwentkom Zuzannie Mazurek i Irenie Gala.

Część oficjalna uroczystości zakończyła się odśpiewaniem Międzynarodówki. W części artystycznej udział wzięły absolwentki szkoły, oraz słuchaczki szkoły, prócz tego wystąpił zespół artystyczny Państwowych Wydawnictw Szkolnych z Bydgoszczy.

Na zakończenie uroczystości odbyła się wspólna zabawa taneczna. (o).

Na fali dnia

Muzyka i wodotrysk

Słoneczne dni spędzają bydgoszczanie na ławkach w parku Kazimierza Wielkiego, gdzie częstokroć odbywają się koncerty. I ta sprawa nas nieco boli. Nie dlatego, że jesteśmy — broń Boże — niemuzykalni!

Orkiestra niegdyś korzystała z podium postawionego na skwerze przy Pl. Wolności, przyległym bezpośrednio do parku. I to nie było dobre miejsce i słusznie podium, nota bene defiladowe, zlikwidowano. Pobudowano nowe podium w centrum parku Kazimierza Wielkiego — na... wodotrysku. Pomysł iście bydgoski!

Obecnie pragniemy zapytać tzw. czynniki kompetentne czy tego podium nie możnaby usunąć. Bądź co bądź woda tryskająca na rozpromienionym słońcem placyku również swój urok posiada a przy obecnym stanie rzeczy trudno wyobrazić sobie podium - fontannę. Wówczas cała orkiestra musiałaby siedzieć pod parasolami.

W pierwszym okresie po wystawie 1946 r. istniała w parku Kazimierza Wielkiego specjalna muszla koncertowa za Pomorskim Domem Sztuki. Dlaczego nie możnaby tam pobudować nowej muszli niewielkim kosztem, z funduszów MRN. Wtedy wilk byłby syty i owca cała, czyli i fontanna tryskała wodą i orkiestra koncertowała. (nik).

to i owo z Bydgoszczy

Z szykanami



Pojęcie estetyki życia codziennego wkrada się także do dziedziny... ważenia ludzi na przenośnej wadze ulicznej. Przed bydgoskim Pe-De-Te rezyduje nieznany nam odważnik (— człowiek, który waży). Obok wagi osobowej, stojącej na zaimprowizowanym dywaniku z papieru (!) stoją po obydwu stronach dwie eleganckie butelki z kwiatami. Cała uroczystość ważenia odbywa się z szykanami: woń kwiatów umili człekowi życie, chociażby 180 kg żywca rozpraszało dobre samopoczucie. A więc każdy może się odważyć! (ż-fa)

Powód do wycia



Nasz redakcyjny pupilek — kundel Azor, z matki wyżlicy i ojca jamnika, jest b. inteligentny. Kiedy mówimy „siadź" — siedzi, „leż" — leży, a „MKP" — wyje. Zaintrygowani Czytelnicy zapytają dlaczego skrót Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego naszego czworonoga pozbawia dobrego samopoczucia. Przez długi czas nie wiedzieliśmy, ostatnio zmartwieni udaliśmy się do weterynarza. Diagnoza brzmi:

— MPK zabrania przewożenia psów w tramwajach i autobusach bez względu na porę dnia, rozmiar psa i jego nawyki. U Azora podobnie jak u wielu innych notuję uraz psychiczny do MPK. Recepta: skłonić MPK, ażeby zezwoliła na przewóz psów.

Wolno w Toruniu, Warszawie, Poznaniu. Dlaczego nie wolno w Bydgoszczy? Tajemnica. A Azor wyje i wyje. (Nik).

Zaniedbana nawierzchnia

ulicy Nakielskiej wymaga naprawy

Pisaliśmy już o naszych drogach bitych niejednokrotnie. Dziś znów do tego tematu powracamy. Tym razem bierzemy pod lupę ul. Nakielską, a ściśle się wyrażając jej nawierzchnię.

Nie znamy planu konserwacji bruków w naszym mieście, wątpimy jednak czy powołana w tym celu instytucja, sprawująca pieczę nad bydkoskimi „kocimi łbami" zainteresowała się chociażby w drobnej części stanem nawierzchni ul. Nakielskiej.

Jadąc tą ulicą obojętnie czy to rowerem, motocyklem, autem lub tramwajem, człowiekowi się zdaje, że przeżywa ostatnie chwile swego żywota. Z niezwykłą wprost energią pracują w niewłaściwym kierunku nerki, a w ogóle wnętrzności, mózg i dolna szczęka. Tak jest faktycznie. Szkoda, że nie muszą tędy jeździć ludzie, którym powierzono sprawowanie pieczy nad jezdniami w Bydgoszczy. Tyle jeśli chodzi o samych ludzi.

A teraz druga strona medalu. Ile strat ponoszą właściciele pojazdów rekrutujący się w większej części z robotników, dojeżdżających do swoich zakładów pracy. Jeżdżą przecież rowerami i motocyklami, a ochrona sprzętu jest sprawą ogólną — społeczną.

Inny środek lokomocji, postawiony do dyspozycji to tramwaj. I tu jeszcze raz powtórzymy tę samą prawdę. Z powodu fatalnego stanu nawierzchni zapadają się szyny, wozy tramwajowe z tych właśnie względów kołyszą się niczym barki na morzu podczas burzy. Jest to jedna z głównych przyczyn, że wspomniane a wysłużone już wehikuły MZK pękają w swoich wiązaniach i czynią wrażenie, jakoby to był ich naprawdę ostatni rejs w służbie człowieka. Czy starano się już, aby temu stanowi rzeczy zapobiec? Prawdopodobnie nie.

Zdajemy sobie sprawę, że jest to inwestycja, pochłaniająca duże sumy pieniędzy.

Ale złu można i trzeba zaradzić. Czy nie byłoby wskazane przystąpić do częściowej naprawy chociażby najbardziej zdewastowanych odcinków ulicy? Na początku ul. Nakielskie aż do fabryki „Blumwe" widać, że starano się naprawić (kawałkami tylko) jezdnię, ale odnosimy wrażenie, że zrobiono to dlatego, że naprawiający szyny pracownicy MZK zostawili po sobie porządek i załatali odcinek ulicy tak jak powinno się zrobić z całym brukiem. A może walce szosowe przyczyniłyby się do zrównania znajdującej się w katastrofalnym stanie ul. Nakielskiej.? (d)

Odczyt

W dniu 12 bm. o godz. 18 w lokalu NOT przy ul. Wyzwolenia 5 inż. Witold Korsak wygłosi odczyt pt. „Zagadnienia planowania w budownictwie".

KOMUNIKATY

Uwaga członkowie Ligi Morskiej! W dniach od 11 do 15 bm. od godz. 16 do 18 w lokalu LM przy ul. Pomorskiej 1a, odbędzie się weryfikacja członków Sekcji Sportów Wodnych LM w Bydgoszczy.

Członkowie, którzy w wymienionym terminie nie zgłoszą się do Komisji Weryfikacyjnej zostaną automatycznie wykluczeni z Sekcji.

*

MKKF — sekcja piłkarska podaje do wiadomości, że dnia 11 bm. o godzinie 17.30 w siedzibie WKKF przy ul. Libelta 4 odbędzie się odprawa członków Wydziału Gier i Kolegium Sędziów MKKF.

Sport

NA ZIELONEJ MURAWIE

Rewanżowy mecz piłki nożnej rozegrany między KS Spójnia przy „Bacutil" a KS Spójnia przy Bydgoskich Zakładach Piwowarsko Słodowniczych zakończył się zwycięstwem drużyny browarów bydgoskich w stos. 4:1 (3:0).

Pierwsze spotkanie wygrali również piłkarze BZPS w stosunku 2:1 (2:0).

WOŹNIAKOWSKI NAJSZYBSZYM LISTONOSZEM W BYDGOSZCZY

W ubiegłą niedzielę na Pomorzu, rozegrano biegi kolarskie dla listonoszy będące eliminacjami na wyścig wojewódzki. W Bydgoszczy, na dystansie 20 km pierwsze miejsce zdobył Kazimierz Woźniakowski z UPT Bydgoszcz 2 uzyskując czas 31,17,2. Drugim był Stefan Pawlak — 31:57,8 przed Kazimierzem Zielińskim.

Wieczory teatralne

„OBERŻYSTKA"

komedia C. Goldoniego

Czym Molier dla Francuzów a Fredro dla Polaków, tym Carlo Goldoni (1707 — 1793) dla teatru włoskiego. Nie tu jednak miejsce, aby rozpisywać się o jednym z największych i — dodajmy — najpłodniejszych klasyków sceny. Postawmy sobie raczej pytanie, co „Oberżystka" daje dzisiejszemu widzowi.

Akcja sztuki jest nieskomplikowana. „Oberżystka" to komedia charakterów, a nie sytuacji. Piękna właścicielka zajazdu kpi sobie z arystokratów, chcących kupić jej względy kosztownymi podarkami, doprowadza do pasji miłosnej obojętnego dotąd na wdzięki niewieście szlachcica, aby wystrychnąć go na dudka. Piękna Mirandolina wyżej nad fawory hrabiów i markizów stawia związek z uczciwym, choć prostym człowiekiem, służącym w gospodzie, który został jej przeznaczonym na męża przez ojca. Historia zakpienia sobie przez Mirandolinę z kawalera Rippefratta — oto do czego się sprowadzają perypetie komedii, nie mniej charakterystyka postaci jest tak soczysta i w sztuce tyle dowcipu, iż w pierwszej chwili nie zdaje sobie widz może nawet sprawy z błahego tematu i ubóstwa fabularnego wątka. Natomiast z żywą satysfakcją śledzimy postać bohaterki tytułowej, dziecka ludu, posiadającego zdrowy instynkt moralny. Jakżeż ujemnie na tym tle wypadają figury arystokratów, nierobów i lubieżników, żyjących — jak markiz — z cudzej kieszeni.

Zapewne w bezpretensjonalnej sztuce, napisanej na 47 lat przed Rewolucją Francuską, nie mogło być mowy o świadomej tendencji demokratycznej, lecz realizm wielkiego artysty, niezależnie od jakiejkolwiek tezy, podyktował Goldoniemu właściwe normy wartościowania dwóch światów, a posmak bardzo postępowy mają słowa włożone w usta służącego Fabrizio: „My jesteśmy ludzie prości, ale jesteśmy tak samo ludźmi jak wy panowie!"

Nie wiem, czy scenę, gdzie padają powyższe słowa, widz dostatecznie wyraźnie dostrzegł na tle poprzednich gierek miłosnych wokoło Mirandoliny. Akcenty społeczne mieszczące się w zakończeniu sztuki, wypadły słabo. Stało się tak nie dlatego, że ich reżyseria Br. Kassowskiego mieć nie chciała, lecz dlatego, że uwagę widza zaabsorbowano i zmęczono poprzednio zaprawami wokalno-muzycznymi. Nie uczyniono co prawda z „Oberżystki" czystej wody komedii muzycznej, jednak aż nadto dużo było dorobionych piosenek i muzyki, pojawiającej się ni w pięć ni w dziesięć. Wkładki te hamują tylko żywy tok akcji i stanowią niepotrzebny ukłon w kierunku publiczności.

Klara Korowicz-Kałczanka uczyniła imponujący wysiłek, żeby przy niesprzyjających warunkach, (mało z Włoszki), uczynić Mirandolinę postacią sympatyczną. Była jednak raczej fertyczną i sprytną rozchichotaną i na cztery nogi kutą właścicielką gospody, niż dzieckiem ludu, kierowanym zdrowym instynktem i głosem uczucia. **H. Adamczak** wydobył z roli służącego Fabrizia dużo ujmujących ludzkich akcentów. **Br. Kassowski** celnie podkreślił humor w postaci markiza — nabieracza, **Gajdar** dał charakterystyczną postać hrabiego — spódniczkarza. **R. Kajetanowicz** w roli kawalera Rippefratta z dużym talentem oddał fluktuację uczuć i nastrojów „zaprzysiężonego" wroga kobiet. W epizodycznej roli aktorek wystąpiły M. Kassowska i B. Janiszewska.

Dekoracja Ant. Muszyńskiego, prosta w koncepcji, była jedną z dodatnich stron spektaklu który pracowicie przygotowany nie miał jednak tej wdzięcznej lekkości, którą kojarzymy z wyobrażeniem o 18-wiecznej komedii.

Jan Piechocki



W ub sobotę odbyła się w Teatrze Ziemi Pomorskiej premiera komedii włoskiej Goldoniego pt. „Oberżystka". Pisze o niej nasz stały recenzent. natomiast karykaturzyście E Heydakowi udało się z widowni utrwalić trójkę bohaterów sztuki. Stoją od lewej: BRONISŁAW KASSOWSKI, KLARA KOROWICZ KAŁCZANKA (oberżystka Mirandolina i RAFAŁ KAJETANOWICZ na tle stylowych dekoracji ANTONIEGO MUSZYŃSKIEGO.

CO? GDZIE? KIEDY?

KINA

Pomorzanin: Wesoły jarmark (16, 18, 20.15).
Polonia: Wędrówki czarodzieja (15.45, 17.15, 20.00).
Orzeł: Córka Chin (15.45, 17.45, 20.00).
Wolność: Wiosna w Sakenie (16.15, 18.15, 20.15).
Gryf: Dziewczęta z baletu (15.45, 17.45, 20.00)
Bałtyk: Guramiszwili (15.45, 17.45, 19.45).
Mir: Niebo czy piekło (19.00).
Bagatela: Muzyka i miłość (19.45).
Rozmaitości: Nauka i technika 18/51 Ruch wiosowy (16 -24).

DYŻUR APTEK

Apteka Społ. nr 12 ul. Grunwaldzka 37, tel. 34-31; Apteka Społ. nr 17 ul. Śniadeckich 51, tel. 22-42.

WYSTAWY

Woj. Ośr. Szkol. Part PZPR: Wystawa o życiu i walce Feliksa Dzierżyńskiego.

TEATR

Wtorek: „Oberżystka" (19.30).

RADIO

Wtorek, 11 września

6.50 Program lokalny dnia, komunikaty. 13.15 Opowiadanie dla wsi pt. „Jak Stasiek Kobus został oficerem". 16.20 Bydgoski dziennik radiowy. 16.35 Serenady. 18.15 Koncert dla spółdzielni „Gryf" w Bydgoszczy. 18.50 Rozmowa z korespondentami terenowymi. 19.00 Utwory Straussa.

ILUSTROWANY KURIER SPORTOWY



W dniu 8 września 1951 r. odbyło się w Warszawie uroczyste otwarcie I Ogólnopolskiej Spartakiady.
Na zdjęciu: Rekordzista Polski — Stawczyk składa przyrzeczenie w imieniu uczestników Spartakiady. (Foto — CAF)

Ponad 2.500 zawodników na starcie!

REWIA NAJLEPSZYCH SPORTOWCÓW POLSKI

na stadionach Warszawy i Łodzi

WARSZAWA. W niedzielę 9 bm. na Stadionie Wojska Polskiego rozpoczęły się konkurencje lekkoatletyczne. W zawodach lekkoatletycznych Spartakiady startuje ogółem 698 zawodników i 288 zawodniczek ze wszystkich 12 zrzeszeń sportowych.

Na 500 m Piwowarówna uzyskała najlepszy czas przedbiegów — 1:22,7.

Na 100 m mężczyzn w ośmiu przedbiegach startowało 44 zawodników.



Bregulanka

Ze znanych zawodników odpadli Mach II (Budowlani), Adamski (AZS) i Jaraczewski (Włókniarz).

100 M KOBIET

Poszczególne przedbiegi wygrały: 1) Czeszko (Budowlani) — 12,9, 2) Moderówna (Budowlani — 12,0; 3) Arndt (Spójnia) (Budowlani) — 12,6; 4) Ilwicka (AZS) — 12,7.

400 M MĘŻCZYZN

W poszczególnych przedbiegach zwycięžyli: 1) Skrzypek (CWKS) — 52,3; 2) Nowosielski (CWKS) — 53,0; 3) Lipiec (Gwardia) — 52,9; 4) Lipski (AZS) — 52,4; 5) Plewa (Górnik) — 52,4; 6) Kundzik (Spójnia) — 53,3; 7) Zygmunt (Spójnia) — 52,6; 8) Zientara (Unia) — 61,6.

PCHNIĘCIE KULĄ KOBIET

W eliminacjach pchnięcia kulą kobiet startowało 33 zawodniczki. Minimum 10,80 m kwalifikujące do finału uzyskały: Bregulanka (Stal) — 12,17, Konikówna (Kolejarz) — 12,0, Flakowicz (Stal) — 11,26, Szałapek (CWKS) — 11,03 i Ciach (Włókniarz) — 11,04.

PCHNIĘCIE KULĄ MĘŻCZYZN

W pchnięciu kulą mężczyzn najlepszy wynik w eliminacjach miał Łomowski (Gwardia) — 15,27 m. Wymagane minimum do finału: — 13,50 m uzyskało tylko czterech zawodników. Byli to: oprócz Łomowskiego, Prywer (Włókniarz) — 14,66; Krzyżanowski (Spójnia) — 14,43; Gierutto (Ogniwo) — 13,60.

Pływacy na starcie

Na pływalni CWKS rozpoczęto konkurencje pływackie. Przedbiegi przyniosły wiele emocjonujących pojedynków i nowy rekord Polski z sztafecie 4×100 m st. klas. mężczyzn.

W pierwszym przedbiegu sztafeta CWKS wynikiem 5:29,0 ustanawia nowy rekord Polski. Rekord ten poprawia w następnym przedbiegu sztafeta Stali, uzyskując 5:22,0.

Rekord Polski modelu odrzutowego

W szóstym dniu Międzynarodowych Zawodów Modeli Latających, model odrzutowy Henryka Zawała ustanowił rekord Polski bezwzględnej szybkości osiągając 179,9 km na godz.

W Warszawie odbyło się uroczyste zakończenie II Międzynarodowych Zawodów Modeli Latających. Pierwsze miejsce zajęli zawodnicy Związku Radzieckiego, zdobywając 3134 pkt., drugie miejsce zajęła ekipa węgierska — 2954 pkt., trzecie Polska — 2901 pkt., czwarte Rumunia, piąte Bułgaria. W osobno punktowanej konkurencji modeli na uwięzi zwyciężyli Węgrzy przed Polską i ZSRR.

Pierwsi triumfatorzy Spartakiady

WARSZAWA. W niedzielę po południu w dalszym ciągu zawodów lekkoatletycznych na podium zwycięzców stanęli pierwsi mistrzowie Polski na rok 1951: Bregulanka (pchnięcie kulą), Masłowski (rzut młotem) i Adamczyk (skok w dal). Przy dźwiękach fanfar zdobywcy pierwszych trzech miejsc otrzymali z rąk przewodniczącego sekcji lekkoatletycznej GKKF — Cz. Forysia pamiątkowe żetony.

Z popołudniowych wyników na wyróżnienie zasługuje skok w dal Adamczyka, który w eliminacjach uzyskał najlepszy tegoroczny wynik 7,39. W finale Adamczyk wynikiem 7,30 zajął zdecydowanie pierwsze miejsce.

REKORD POLSKI JUNIORÓW

Doskonale wypadły międzybiegi mężczyzn na 100 m. Sześciu zawodników uzyskało czasy 10,9. a Stawczyk wygrał swój międzybieg w 10,6. W tym samym międzybiegu Kaczmarek z Kolejarza wynikiem 10,9 pobił rekord Polski juniorów. Należy podkreślić, że do półfinałów zakwalifikowali się obaj reprezentanci LZS — Ratajczak i Goździalski.

PEWNE ZWYCIĘSTWO BREGULANKI

Finał pchnięcia kulą kobiet wygrała pewnie mistrzyni i rekordzistka Polski — Bregulanka (Stal), uzyskując wynik 12,60. Tytuł wicemistrzowski zdobyła Konikówna (Kolejarz) — 12,11. Dalsze miejsca zajęli: 3) Flakowicz (Stal) 11.54, Ciach (Włókniarz) 11,26.

MASŁOWSKI RZUCA PONAD 50 m



Masłowski

W finale rzutu młotem Masłowski (Gwardia) zapewnił sobie pierwsze miejsce wynikiem 50,02. Wicemistrzem Polski został Świetlicki (Włókniarz) — 45,91. Na trzecim miejscu znalazł się mistrz Wojska Polskiego Harmata (CKWS) 45,66. Dalsze miejsca zajęli: 4) Bednarek (Włókniarz) 44,16, 5) Zieleniewski (Budowlani) 43,78.

ADAMCZYK BLISKI REKORDU

Finał w skoku w dal mężczyzn: 1) Adamczyk (CKWS) 7,30, 2) Milewski (CKWS) 7,12, 3) Kiszka (Unia) 7,04, 4) Iwański (CKWS) 6,98. Ohnsorge wycofał się z powodu kontuzji.

STAWCZYK BIEGNIE W 10,6 SEK.

Z czterech międzybiegów na 100 m mężczyzn po 3 zawodników zakwalifikowało się do półfinału:

Międzybieg I — 1) Kiszka (Unia) 10,9, 2) Antoniewicz (CWKS) 10,9.

II — 1) Stawczyk (AZS) 10,6, 2) Wolniewicz (AZS) 10,9, 3) Kaczmarek (Kolejarz) 10,9.

KIELAS DOPIERO 3-ci

Jako ostatnią konkurencję rozegrano przedbiegi na 3000 m z przeszkodami. Po 5 zawodników z trzech przedbiegów zakwalifikowało się do finału:

I — 1) Chromik (Górnik) 9:52,2, 2) Ziółkowski (Gwardia) 3) Kielas (Gwardia.

II — 1) Graj (Gwadia) 9:52,2, 2) Biernat (CKWS), 3) Sikorski (Kolejarz).

Pomorze—Poznań 2:0

Kiedy speaker zapowiedział przed międzyokręgowym spotkaniem piłkarskim Pomorze — Poznań skład obu drużyn, na stadionie bydgoskiej Gwardii, wypełnionym 5000 publicznością, odezwały się gwizdy. Czy słusznie?

Zastanówmy się. Spotkanie było reklamowane jako pojedynek 2 najsilniejszych reprezentacji okręgów pomorskiego i poznańskiego, które miały walczyć ze sobą na rzecz zasilenia Funduszu Budowy Warszawy. Tymczasem goście najwyraźniej zlekceważyli sobie wyjazd do Bydgoszczy, przysyłając w najlepszym wypadku III reprezentację okręgu. Kto więc w niej się znalazł?

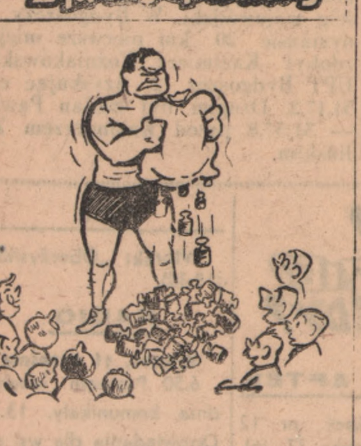
Tomiak, Petzold, Torz, Jakubiak, Grońki, Skrzypniak, Maćkowiak, Harmaciej, Sikora, Urbaniak, Kalczyński. A więc bez zawodników I drużyny Kolejarza Poznań (grał w tym czasie na Wybrzeżu z Budowlanymi Gdańsk), a właściwa reprezentacja Poznania wystąpiła poprzedniego dnia na otwarciu Spartakiady w Łodzi.

Pomorze miało również kłopoty z ustawieniem drużyny. Wobec wyjazdu Kolejarza Toruń na rewanżowy mecz do Stali Sosnowiec reprezentacja okręgu była właściwie teamem Gwardii i Kolejarza Bydgoszcz, zasilonym obrońcą Murzynem z OWKS. Musimy jednak przyznać, iż nie sprawiła ona na ogół zawodu. Jej zwycięstwo 2:0 (1:0) mogło wypaść efektowniej, gdyby atak potrafił lepiej wykorzystać dobrą grę swoich linii defensywnych. Niestety pod bramką przeciwnika bawiono się zbyt długo, a słaba gra lewoskrzydłowego Wiśnickiego paraliżowała wszelkie akcje.

Mecz nudny i nieciekawy do przerwy, w drugiej fazie zdołał ożywić publiczność na skutek wyraźnej przewagi jaką uzyskała reprezentacja Pomorza. Obie bramki padły w 13 minucie: przed przerwą zdobył ją Nowak (Kol.), po przerwie — Brzeski J. (Gwardia). W zespole zwycięzców wyróżnili się Dziadek i Przybylski oraz Nowacki, u pokonanych bramkarz Tomiak i Harmaciej w ataku.

Organizatorzy spotkania popełnili dwa kardynalne błędy. Kazali swej drużynie grać w identycznych kostiumach, jakie posiadali goście (czyż nie można było zmienić choćby koloru spodenek), po drugie zaś nie zapewnili sobie dostatecznej ilości porządkowych. Sędziował uważnie ob. Przybysz z Bydgoszczy. (R)

Z prasy Sportowej



...w wadze ciężkiej ob. Biceps wycisnął 105 kilogramów.

Na żużlu

Zwycięstwo Unii Ino

W Toruniu odbył się trójmecz o mistrzostwo okręgowej ligi żużlowej. Wygrała inowrocławska Unia 23 pkt. przed Gwardią Tor. 12 pkt. i Gwardią II Bydg. 5 pkt. Najlepszym na torze był Białka z Inowrocławia który też uzyskał najlepszy czas dnia 1,57.

Ogniwo Bdg. mistrzem juniorów na kajakach

Na torze w Łęgnowie rozegrano kajakowe mistrzostwa juniorów Pomorza z których zwycięsko wyszło Ogniwo Bydgoszcz 107 pkt. przed Kolejarzem Toruń 92 pkt. i Unią Chełmża 54 pkt.

Wyniki: K1W mężczyzn — Klinowski (Unia Ch.) 2,24: K2W męż. — Polakowski, Szerszewski (U) 2,08. Sztafeta 4×500 — Kolejarz (Tor) 9,54.

K1W kobiet — Walkowiak (Ogniwo Bdg) 2:51,4, K2W kob. — Walkowiak, Zarzycka 2,37. K4W kob. — (Ogniwo Bydg) 2,31. K4W męcz. — (Ogniwo Bydg) 2,26. K1T męcz. — Knapowski (Koło Poczt.) 2,29.

12 złotych medali zdobyli Polacy

na Międzynarodowym Raidzie Tatrzańskim

PRAGA. Dnia 9 bm. zakończył się w Smokovcu w Czechosłowacji Międzynarodowy Motocyklowo-Samochodowy Raid Tatrzański, w którym brało udział 256 maszyn, w tym 26 samochodów. Trasa długości około 1000 km prowadziła przez Czechosłowację, Polskę i Węgry.

Polacy odnieśli wielki sukces, przybywając na metę w komplecie. Z 14 polskich motocyklistów, 12 ukończyło raid bez punktów karnych, zdobywając złote medale. Dwóch pozostałych zdobyło srebrne medale. Prace komisji nad obliczeniem oficjalnych wyników trwają.

Oficjalne wyniki raidu podamy w dniu jutrzejszym.

Spójnia B. — Gwardia B. 7:0

Przed spotkaniem repr. Bydgoszczy i Poznania rozegrano towarzyskie zawody piłki nożnej pomiędzy repr. Gwardii i zdobywcą tegorocznego pucharu Juniorów „Spójnią" Bydgoszcz. Po ciekawej grze, która stała na dobrym poziomie technicznym wysokie zwycięstwo odnieśli juniorzy „Spójni" Bydg. w stosunku 7:0. Bramki zdobyli: Nowicki 2, Rzanny 2, Szociński 1, Jagodziński St. 1, Kaniewski 1. Sędziował obiektywnie ob. Wichrowski z Bydgoszczy

Gwardia Kraków i Unia Chorzów

w finale Pucharu Polski

120 minut walczyły drużyny Unii i Budowlanych z Chorzowa w półfinale Pucharu Polski. W normalnym czasie wynik meczu brzmiał 1:1 (1:0) i dopiero dogrywka 2 razy 15 min. zadecydowała o zwycięstwie Unii 4:2, która tym samym zakwalifikowała się do finałowego meczu o tytuł mistrza Polski w piłce nożnej na rok 1951.

*

Po zakończeniu oficjalnego otwarcia Spartakiady w Łodzi rozegrano drugi półfinał pucharu Polski Gwardia (Kraków) — Kolejarz (Warszawa). Mecz zakończył się zwycięstwem Gwardii 2:1 (1:1), która zakwalifikowała się do decydującego meczu z Unią (Chorzów) o tytuł mistrza Polski w piłce nożnej na rok 1951.

Niespodziewanie w 9 min. gry Kolejarz uzyskał prowadzenie ze strzału Popiołka. Mimo przewagi drużyny krakowskiej wyrównanie padło dopiero w 29 min. gry ze strzału Kohuta. Po zmianie boisk przewaga Gwardii zmniejsza się. Kolejarz przechodzi do natarcia. jednak warszawiacy marnują wiele dogodnych sytuacji. Borucz w pięknym stylu broni ostre strzały Kohuta i Mordarskiego, jednak na 15 min. przed końcem meczu. Kohut wykorzystuje błąd Jaźnickiego i strzela zwycięską bramkę.

Niespodziewany remis wojskowych

OWKS - Stal Z. Góra 2:2

— I znów jeden punkt niepotrzebnie stracony — mówili opuszczający stadion Gwardii liczni zwolennicy bydgoskiego OWKS, po meczu o wejście do II ligi między Stalą z Zielonej Góry a drużyną wojskowych.

OWKS po dwóch kolejnych zwycięstwach nad Kolejarzem z Leszna i drużyną Stali w Zielonej Górze, uchodził za zdecydowanego faworyta w tym spotkaniu. Również pierwsze minuty meczu nie zapowiadały w niczym tak nieoczekiwanego rozwiązania. OWKS bowiem, przystąpił do tego meczu z niezwykłą wolą zwycięstwa spychając Stal do rozpaczliwej obrony. Błyskawiczne zagrania ataku prowadzonego tym razem przez Wojciechowskiego, raz po raz, siały zamieszanie pod bramką Stali. Cóż z tego jednak, że OWKS z łatwością „przerabiał" defensywę zielonogórską, że trójka środkowa w składzie Wojciechowski, Żukowski, Pistula, raz po raz gościła w najbliższym sąsiedztwie świątyni Stali, kiedy żaden z piątki napastników nie zdobył się na strzał który by zakończył te zagrania. Dopiero w 20 min. prawoskrzydłowy Melosik po solowym biegu „wyłożył" Pistuli piłkę na nogę i ten z najbliższej odległości ulokował piłkę w siatce Stali. Niedługo jednak trwała radość wojskowych, i już w chwilę później Stal zdobyła wyrównującą bramkę ze strzału Kowalskiego, przy wybitnej pomocy defensywy OWKS-u. Po zdobyciu tej bramki drużyna Stali konsoliduje się, gra coraz lepiej mając w tym okresie nikłą przewagę nad zdeprymowanym OWKS-em, w którego szeregach nic się nie klei. Jedynie stoper Kuchiński i obrońca Murzyn doskonałą grą ratują OWKS przed utratą dalszych bramek. W 45 min. następuje gorący moment pod bramką OWKS, piłka odbija się od ręki któregoś z defenzorów OWKS-u i sędzia Grabowski z Katowic dyktuje zbyt pochopnie rzut karny który Kisiel zamienia na drugą bramkę dla swych barw.

Po przerwie wojskowi z miejsca przystępują do szturmu i w 9 minucie Kalinowski strzela wyrównującą bramkę, która naszym zdaniem zdobyta została przy pomocy ręki. Do końca meczu więcej z gry ma OWKS, w dalszym ciągu jednak nieumiejętność wykorzystania najdogodniejszych nawet sytuacji nie pozwala wojskowym na zdobycie zwycięskiej bramki.

GDAŃSK. Rozegrany w Gdańsku mecz piłkarski o awans do II Ligi między Kolejarzem (Leszno) a miejscową Stalą zakończył się zwycięstwem Kolejarza (Leszno) 3:1 (2:1).

Tabela I grupy

1. Kolejarz Leszno	8	11	19:12
2. Kolejarz Szczecin	8	10	17:10
3. Stal Gdańsk	8	8	16:17
4. Stal Zielona Góra	8	8	15:17
5. OWKS Bydgoszcz	7	5	13:19
6. Gwardia Koszalin	7	4	9:15

Radzio bije Piątka!



Piątek

POZNAŃ. Na turnieju klasyfikacyjnym czołowych tenisistów Polski rozegrano dalsze gry w grupach półfinałowych. W grupie pierwszej Sebrala pokonał Bratka 6:3, 2:6, 6:2, a spotkanie między Piątkiem a Radziem zakończyło się niespodziewanym zwycięstwem Radzia 1:6, 6:4, 6:4. W drugiej grupie Beżdowski zwyciężył Kowalczewskiego 1:6, 6:3, 6:2, a spotkanie Hebdy z Licisem przerwane zostało z powodu zapadających ciemności przy stanie 1:6, 6:4, 5:2 dla Hebdy.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), Tel. 24-29. Prenumerata: pocztowa 3,60 zł, przez roznosiciela 3,90 zł miesięcznie. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

PRENUMERATĘ ZLECONĄ PRZYJMUJĄ DO 15 KAŻDEGO MIESIĄCA WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE ORAZ LISTONOSZE. PRENUMERATĘ POD OPASKĄ WPŁACAĆ NA KONTO PKO nr VI-1861. REDAGUJE: KOMITET REDAKCYJNY. — WYDAWCA: SPÓŁDZ. WYDAWNICZA „PRASA DEMOKRATYCZNA — NOWA EPOKA", WARSZAWA, ŚNIADECKICH 16 ODDZIAŁ W BYDGOSZCZY, UL. CZERWONEJ ARMII 20, TEL. 33-41 i 33-42.

Czcionki i tłok Drukarni Spółdzielni Wydawniczej „Prasa Demokratyczna — Nowa Epoka", Warszawa, Śniadeckich 16, Oddział w Bydgoszczy, Czerwonej Armii 18, tel. 18-99, 33-41 i 33 42

E-II-11218